Nr. 202. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 26 Sierpnia 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk — f.	252 Mk — f.	126 Mk — f.	42 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	540 „ — „	270 „ — „	135 „ — „	45 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	576 „ — „	288 „ — „	144 „ — „	48 „ — „
W innych państwach	600 „ — „	300 „ — „	150 „ — „	50 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracy „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 2 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Czasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana [illegible] ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** M. Reckach. — **W Wiedniu** Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za [illegible] Mk 3·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 7·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 9·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się po [illegible] od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla [illegible]

Zjazd w Lucernie

Kraków, 25 sierpnia.

Wypadki wojenne, które w ciągu ubiegłego tygodnia rozegrały się na nizinie nadwiślańskiej doprowadzając do niewątpliwego już dzisiaj rozgromienia armij bolszewickich, muszą z konieczności wywołać silne echo w całym świecie politycznym zachodnio-europejskim. Echa tego nasłuchujemy też z wytężeniem. Niestety technika naszej komunikacji z zachodem jest ciągle jeszcze tak bardzo niedoskonała, że dotąd, dziesiątego dnia po zwycięstwie polskiem i po tak gruntownem odwróceniu się karty opinja publiczna w Polsce nie miała sposobności poznać bodaj jednego głosu poważnego np. angielskiego, któryby dał nam poznać, co po tamtej stronie kanału myślą o dokonanym świeżo nadwiślańskim cudzie, w jaki sposób oceniają go, jak sobie wyobrażają jego konsekwencje bliższe i dalsze.

Znamy tylko głosy Francji, której stanowisko na wschodzie jest jasne, przez stanowcze zaś przeciwstawienie się polityce angielskiej w ostatnich czasach zostało skrystalizowane ostatecznie. Nie wiemy dotąd natomiast zupełnie nic o stanowisku, jakie wobec zmienionej przez zwycięstwo oręża polskiego tak gruntownie sytuacji na wschodzie europejskim zajmują Anglja i Włochy.

Polityka Anglji i Włoch była nastawiona jeszcze przed tygodniem na zwycięstwo bolszewików nad Polską. Prasa angielska, i to nietylko lewicowa, liczyła się z upadkiem Warszawy jako z koniecznością. Słynne dyalogi, które na krótko przed swoją pamiętną mową w dniu 10 bm. prowadził Lloyd George z delegatami partyj robotniczych, opierały się na założeniu, że bolszewicy są stroną definitywnie zwycięską. Z tego samego założenia wyszedł też Lloyd George w wspomnianej mowie swojej o warunkach pokojowych między Polską a Rosją czerwoną.

Wiemy dalej, że rząd francuski w odpowiedzi na to stanowisko angielskie, o którem Lloyd George twierdził, że wynika ono z uchwał, dzień przed tem na zjeździe w Hythe powziętych, ogłosił oficjalne uznanie dowództwa jenerała Wrangla za prawowity rząd południowej Rosji, w kilka godzin zaś potem w nocie szczególnie serdecznej i uroczystej zgłosił akces do poglądów, jakie w sprawie bolszewizmu i układów z nim rozwinął rząd waszyngtoński w znanej nocie do rządu włoskiego.

Ponieważ Polska zaprzątnięta była wojną i najbliższem zadaniem obrony stolicy państwa, nie było dość czasu na rozważenie następstw wyliczonych wyżej faktów. Prasa ograniczyła się do zarejestrowania ich wraz z kilku mniej lub więcej pobieżnemi uwagami. Tymczasem w faktach tych ujawnił się po raz pierwszy publicznie i oficjalnie przygotowujący się już oddawna, a przez pochód wojsk bolszewickich ku Warszawie tylko przyśpieszony rozłam w łonie koalicji. Terenem tego rozłamu jest sprawa wschodnia, przyczyną zaś różnica, jaka zachodzi w poglądach i dążeniach Anglji i Włoch z jednej strony a Francji z drugiej w sprawie egzekwowania postanowień traktatu wersalskiego.

Między 10 a 15 bm. wspomniany rozłam ujawnił się bardzo wyraźnie, dając poznać już gotowe dwie grupy, na które koalicja, dotąd pozornie przynajmniej i formalnie jednolita, rozpada się, jeżeli się jeszcze nie rozpadła. Jedną grupę stanowią Anglja i Włochy, drugą Francja i Ameryka. Przeciwieństwa między niemi są rozliczne i wielostronne. Dotyczą zarówno europejskich jak azjatyckich i wogóle światowych interesów tych mocarstw. Wystąpiły jednak na jaw tylko na tym wycinku, który nabrał wielkiej aktualności, mianowicie na wycinku wschodniej Europy i specjalnie stosunku do Rosji.

Anglja i Włochy uznały mianowicie rząd bolszewicki. Nie uczyniły tego jeszcze formalnie ale nie mniej faktycznie. Jedna bowiem i drugie nawiązały z tym rządem stosunki, ogłaszając równocześnie neutralność w wojnie rosyjsko-polskiej. Anglja poszła jeszcze dalej. Przez usta swego premjera nie wahała się przyznać Rosji czerwonej praw zwycięzcy wobec Polski, upoważniła go ze swej strony do dyktowania Polsce takich warunków, jakie zwycięzcy przystoją, z wyjątkiem jednego — zniszczenia samej państwowości polskiej.

Francja potężnym odruchem, który stanowi najlepszą miarę przeciwieństwa, jakie w tej mierze istnieje między nią a Anglją, stanęła na przeciwnym biegunie, nie uznała rządu bolszewickiego, zerwała nawet tę wątłą nić, jaką z nim zawiązała, biorąc bierny udział w rokowaniach handlowych z wysłannikami bolszewickimi w Londynie, nie ogłosiła swojej neutralności w wojnie polsko-rosyjskiej, wreszcie uznała za prawowity rząd — Wrangla i jego grupę. Na tej linji zetknęła się ona z Ameryką. Wprawdzie uważnie czytając notę amerykańską w sprawie rosyjskiej, nie trudno dostrzec różnice, jakie istnieją w założeniach rosyjskiej polityki francuskiej i amerykańskiej, to jednak wogólnym rezultacie polityki te harmonizują ze sobą przynajmniej w obecnem stadjum rozwoju wypadków, co też Millerand w nocie swojej do Waszyngtonu uroczyście i manifestacyjnie potwierdził.

Analizę przyczyn tych przeciwieństw, które podzieliły wczorajszą koalicję na dwie grupy osobne, odłożymy na później. W tej chwili idzie o coś znacznie ważniejszego, mianowicie, czy i jaki wpływ na to ugrupowanie i na tendencje obu grup wywarły zwycięstwa polskie? Właściwie idzie tu o stanowisko i tendencje tylko grupy anglo-włoskiej, bo stanowisko grupy francusko-amerykańskiej nie przedstawia zagadki. Jeżeli bowiem grupa ta zajmowała znane stanowisko w chwili przewidywanego zwycięstwa bolszewickiego, to mogła się w niem tylko umocnić teraz, kiedy zwycięstwo to przeistoczyło się nagle w — katastrofę.

Ale co myślą i co czynić zamierzają Anglja i Włochy? W jaki sposób one zareagują na wypadki, które rozegrały się na ziemiach polskich w ostatnich dziesięciu dniach? Oto pytanie.

Nauen, 23 sierpnia. (PAT). Wczoraj odbyła się **ważna konferencia w Lucernie między Lloydem Georgiem a Giolittim.** Rzymskie dzienniki pokładają wielką nadzieję w tej konferencji, oraz spodziewają się, że **polityka angielska i włoska co do Rosji pójdzie po tej samej linji.**

Millerand ma zamiar spotkać się z Giolittim we wrześniu, prawdopodobnie w Aix les Bains.

Paryż, 24 sierpnia (Hav.) »Le Journal« dowiaduje się z Lucerny, że **Lloyd George i Giolitti zajmują się obecnie sprawą gdańską.** Lloyd George miał zapowiedzieć otwarcie ankiety w **sprawie stanowiska komisarza sir Towera,** który podobno oświadczył w Londynie, że nigdy nie wzbraniano wjazdu do portu okrętom, wiozącym amunicję, nie dodał jednakże, czy pozwolono im na wyładowanie.

Wiedeń, 25 sierpnia (PAT). Szwajcarska ag. prasowa w Lucernie podaje **oficjalny komunikat** o rokowaniach pomiędzy Lloyd Georgem i Giolittim. Komunikat wskazuje, że między angielskim i włoskim rządem panuje **najzupełniejsza zgoda** co do konieczności możliwie szybkiego zaprowadzenia **pokoju na całym świecie.** Najpierw jednak powinien być zawarty pokój **między Rosją a pozostałemi państwami świata,** w przeciwym bowiem razie atmosfera całego świata byłaby nasycona wrzeniem. W każdym razie rządy angielski i włoski podjęły kroki, aby **pośredniczyć** w nawiązaniu stosunków między Rosją a innemi państwami. Jest wobec tego pożałowania godnem, że rząd **sowiecki wbrew zapewnieniom chce narzucić Polsce warunki, które z narodową niezawisłością Polski stoją w sprzeczności.** Obaj prezydenci ministrów oświadczyli się za samodzielną i niepodległą Polską. Niewłaściwy jest warunek Rosji, stawiany Polakom, że nie cała Polska wybiera swój parlament i rząd, lecz że ma to być dozwolone tylko jednej części ludności, jak tego żąda punkt 4 warunków rządu sowietów. Podobnie nie do przyjęcia jest warunek, że polska armja składać się może z jednej tylko klasy obywateli, z wykluczeniem innych klas. Dołączenie tych warunków do układu, zawartego przez rząd angielski z Kamieniewem, jest prostackiem **naruszeniem zaufania.** Rokowania z rządem, który swoje słowa traktuje tak lekko, będą trudne, jeśli wogóle nie niemożliwe. Jeżeli Rosja będzie prowadziła nadal wojnę z Polską, to żaden z wolnych rządów nie będzie w stanie uznać **oligarchji rządu bolszewickiego,** lub z tym rządem pertraktować. Świat pragnie pokoju, a pokój ten jest możliwy tylko przy całkowitem uznaniu wolności narodów. Rządy angielski i włoski są zgodne w tem, **że należy podjąć się wszelkich trudów, aby usunąć dzisiejsze różnice między narodami.**

Wiedeń, 24 sierpnia (PAT). Biuro kor. »Deutsche Allg. Ztg.« donosi z Lucerny: Rokowania w Lucernie wydały onegdaj **niespodziewany i znamienny rezultat.** Kiedy Lloyd George wczoraj rano otrzymał definitywne warunki pokojowe rządu sowieckiego, zmienił natychmiast całkowicie swoje stanowisko wobec zagadnienia polsko-rosyjskiego. Miał on stwierdzić z wielkiem oburzeniem, że warunki te, porównane z przyrzeczeniami, poczynionemi przez Kamieniewa, są otwartem **złamaniem słowa przez rząd moskiewski.** Uniemożliwiają one wszelkie dalsze pertraktacje zarówno polityczne jak i gospodarcze.

Zasadniczo jest Anglja gotowa współpracować także i z rządem, który stoi na stanowisku dyktatury proletarjatu, tak samo jak swego czasu współpracowała z inną dyktatura t. j. dyktaturą carską.

Lucerna, 24 sierpnia (PAT). Szwajcarska Ag. telegraficzna donosi: Na przyjęciu dziennikarzy szwajcarskich i zagranicznych przez Lloyd Georgea i Giolittiego, oświadczył Lloyd George, że weźmie prawdopodobnie udział w konferencji, która się ma odbyć we wrześniu między Giolittim a Millerandem.

Utrudnienia komunikacji z Polską przez Gdańsk nazwał Lloyd George naruszeniem traktatu wersalskiego, który musi być szanowany, a możność zaopatrywania Polski przez Gdańsk musi być zabezpieczoną.

Sprawę adrjatycką uważa Lloyd George za kwestję, dotyczącą wyłącznie Włoch.

Wkońcu zapewnił Lloyd George, że **nie konferował wcale z przedstawicielami rządu niemieckiego.**

Paryż, 24 sierpnia (Hav.) Większość dzienników składa **Millerandowi życzenia z powodu sukcesów, odniesionych w sprawie jego polityki polskiej.** »Eclair« twierdzi, że Millerand okazał wielki dar przewidywania i energji w najkrytyczniejszej chwili kryzysu polskiego. Przez zręczne pozyskanie Stanów Zjednoczonych Millerand zdobył sobie obecnie nietylko w oczach sojuszników, ale nawet i w oczach wroga prestige i powagę większą od Lloyd Georgea.

Nauen, 25 sierpnia (PAT). »Deutsche Allg. Ztg.« dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł angielskich z Lucerny, że **Lloyd George po otrzymaniu ostatecznych warunków pokojowych Rosji sowieckiej dla Polski zmienił całkowicie swoje stanowisko wobec kwestji rosyjskiej. Lloyd George jest zdania, że dalsze pertraktacje z Moskwą za pośrednictwem Kamieniewa są niemożliwe.**

Opór Lloyd Georgea nie jest skierowany przeciwko sowieckiej formie rządów, lecz fakt, że **Moskwa próbuje narzucić gwałtem swoją formę rządu także narodowi niezależnemu,** uniemożliwia stosunki z nią. Postanowiono zatem, wysłać do Moskwy **ultimatum,** na które ma nadejść odpowiedź do końca tego tygodnia, w razie zaś nieuwzględnienia tegoż **koalicja będzie pomagała polskiej armji przez wysłanie materjałów wojskowych.** Według traktatu pokojowego **ma Polska prawo do przywożenia materjałów wojskowych przez Gdańsk.** Postanowiono, że Anglja i Włochy zaproponują rządowi francuskiemu podjęcie **akcji międzysojuszniczej dla zapewnienia Polsce wolnej komunikacji przez okręg gdański.** Niemiecka prasa jest zdanie, że postanowienia lucernskie oznaczają zwycięstwo polityki francuskiego rządu.

Dalsze oczyszczanie Polski z najazdu

Warszawa, 25 sierpnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 24 sierpnia:

Front północny: Pozostałe oddziały czwartej armji sowieckiej, zebrawszy się w silną grupę, zdołały po zaciętych kilkanaście godzin trwających walkach przebić się w rejonie Chorzele w kierunku na Kolno, obsadzone już przez znaczniejsze siły naszej czwartej armji. Pościg oddziałów pierwszej armji za nieprzyjacielem w toku. Piąta armja wyławia w dalszym ciągu niedobitki wojsk sowieckich, błądzące w rejonie na zachód od linji kolejowej Modlin—Mława.

Front środkowy: Armje frontu środkowego oskrzydlającym ruchem ku północy zajmując Knyszyn, Stawiszki i Kolno, zamykają pierścień, okalający 4 i 15 armje bolszewickie. Nieprzyjaciel' ścigany z wszystkich stron, skupia się w większe masy i stara się rozpaczliwie przerwać żelazny pierścień naszych wojsk.

Tak w dniu 23 bm. pod Kolnem prowadził nieprzyjaciel dziewięć zaciętych ataków, które przez dzielny wielkopolski 60 pułk piechoty zostały z ogromnemi stratami dla nieprzyjaciela odparte. Wymieniony pułk przeszedł następnie do kontrataku, **zdobył 1.000 jeńców, w tem dowódcę dywizji, 10 dział,** kilka sztandarów pułkowych, samochody i ogromne tabory.

Przy zdobyciu Łomży wzięto 2.000 jeńców, 9 dział i 22 karabinów maszynowych i bardzo duży materjał wojenny.

Po zajęciu przez pierwszą dywizję legionów w dniu 22 bm. rano Białegostoku trwały w całem mieście jeszcze przez 20 godzin zaciekłe walki uliczne z przybyłą na pomoc z Grodna 55 dywizją sowiecką i miejscową ludnością żydowską, która wydatnie zasilała szeregi bolszewickie. W walkach w rejonie Białegostoka wzięła pierwsza dywizja legjonów przeszło 7.600 jeńców i zdobyła 18 dział, 42 karabiny maszynowe i ogromny materjał techniczny.

Wskutek poniesionej klęski wzrasta demoralizacja wśród poszczególnych oddziałów nieprzyjacielskich. Dońscy kozacy i kałmuccy przechodzą gromadnie na naszą stronę.

W rejonie Brześcia Litewskiego spokój

Pod Włodawą, Opalinem i Hrubieszowem oddziały nasze odniosły szereg lokalnych sukcesów, przyczem wzięto jeńców, jedno działo i kilka karabinów maszynowych.

Front południowy: Na południe od Lwowa zajęły oddziały 12 dywizji piechoty Świrz, rozbijając brygadę sowiecką i biorąc cały 565 pułk piechoty sowieckiej do niewoli. Kawalerja nasza w rejonie Bóbrki rozbiła trzy sotnie nieprzyjacielskie i wzięła 200 jeńców. Na północ od Kamionki Strumiłowej i Bojańca tudzież na wschód od Kurowiec utarczki z oddziałami nieprzyjacielskiemi.

Nauen, 25 sierpnia (PAT). Prasa niemiecka podaje doniesienia z Hagi, wedle których przygotowania francuskiego ministerstwa spraw wojskowych mają świadczyć, jakoby zanosiło się na **przedłużenie wojny polsko-rosyjskiej na kampanję zimową.** Wedle tychże doniesień w porcie wojennym tulońskim panuje wielki ruch celem przygotowania wysyłki dla **zaopatrzenia Polski przez Gdańsk, a Wrangla przez Sebastopol.**

Niedoszłe pismo sowietów do prezydenta Warszawy.

Warszawa, 25 sierpnia (Tel. wł.) »Robotnik« ogłasza **dwa dokumenty bolszewickie,** znalezione przez nasze wojska w Siedlcach. Jeden z nich, zaadresowany do prezydenta m. Warszawy, opiewa:

Wojska armji rozwinięte są w ataku na Warszawę. Aby uniknąć niepotrzebnego rozlewu krwi i ofiar, proponuję panu kapitulację. Jeżeli się pan nie zgodzi na moją propozycję, pociągnie to za sobą zdobycie szturmem Warszawy ze wszystkiemi następstwami. Wina spadnie na pana. Oczekuję odpowiedzi w ciągu 12 godzin.

Min. Sosnkowski o sytuacji wojennej

Warszawa, 26 sierpnia (Tel. wł.) [illegible] »Gazeta Poranna« ogłasza wywiad z wicemin. Sosnkowskim **o obecnej sytuacji wojennej.**

Co do ilości sił bolszewickich, walczących na froncie polskim, oświadczył jen. Sosnkowski: **Siły te wynosiły conajmniej 250 tysięcy ludzi, z czego mamy już około 50 tysięcy jeńców zarejestrowanych a prawdopodobnie drugie tyle wpadnie jeszcze w nasze ręce** (Obecnie już 72 tys. Przyp. red.) **Jeżeli do tego dodamy ciężkie straty bolszewików w zabitych, które obliczam na 40 tysięcy ludzi, to w ten sposób otrzymamy resztki bolszewików, jakie mogłyby się ocalić z pogromu.** Resztki te ukrywają się po lasach, gdzie wyłapują ich nasi chłopi.

Na pytanie, **jaki skutek będzie miała** [illegible] **ofensywa, wiceminister odpowiedział, że jest to zwycięstwo decydujące. Jeżeli dalszy przebieg walki będzie taki, jak dotychczas, cała Rosja będzie stała przed nami otworem.**

Pożegnanie jen. Weyganda

Warszawa, 25 sierpnia. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem żegnała Warszawa jen. Weyganda, **który dziś wyjeżdża do Paryża.** W uroczystem pożegnaniu wzięli udział przedstawiciele miasta, instytucyj społecznych i humanitarnych. Około godz. 7 wieczorem olbrzymie tłumy publiczności zebrały się przed gmachem misji francuskiej przy ul. Krakowskiej. W imieniu władz miejskich **prezes rady miejskiej** Bali[illegible] **wręczył jeneralowi dyplom obywatela honorowego m. Warszawy.** Delegacja Rady Obrony stolicy wręczyła **adres w artystycznej oprawie.** Zebrane przed gmachem tłumy wznosiły okrzyki na cześć Francji, śpiewały „Marsyljankę" i „Jeszcze Polska nie zginęła".

W odpowiedzi na przemówienia delegatów jen. Weygand podziękował serdecznie za owację i oświadczył, że **wyjeżdża do Paryża, wezwany tam przez marsz. Focha, jednakże zamierza w najbliższym czasie powrócić do Warszawy.**

Sprawa przymusowego poboru powszechnego.

Warszawa, 25 sierpnia (PAT). Prezydjum rady ministrów komunikuje: Do Rady Obrony Państwa wpływają bardzo liczne memorjały organów samorządowych, organizacyj społecznych, stowarzyszeń i poszczególnych obywateli, **domagające się wprowadzenia powszechnego przymusowego poboru do wojska.** Tymczasem rząd uzyskał już w drodze ustawodawczej upoważnienie do przeprowadzenia powszechnego poboru roczników od 1902 do 1889 r. włącznie. Stopniowe powoływanie poszczególnych roczników zarządza ministerstwo spraw wojskowych w miarę postępu wyszkolenia rekrutów oraz możności ich umundurowania i uzbrojenia.

Czescy socjaliści o walce „dwóch światów".

Praga, 25 sierpnia. (PAT). Socjalno-demokratyczny dziennik „Pondelnik" pisze o wydarzeniach na froncie wschodnim, że **nie jest to już więcej wojna między Polską a Rosją, lecz zmaganie się dwóch zapatrywań, dwóch światów.** Z jednej strony Polacy jako awangarda tych narodów, które życzą sobie utrzymania dawnych stosunków, a więc przedewszystkiem kapitalizmu, po drugiej stronie Rosja, za którą stoi proletarjat całego świata. **Za Polską stoi Europa zachodnia i Ameryka.** Wydarzenia na froncie rosyjsko-polskim będą omawiane w Lucernie. Konferencją tą zajmują się żywo Niemcy, a rząd ich czyni zabiegi, aby w konferencji tej wziął udział również kanclerz niemiecki. Pismo wkońcu twierdzi, że **najbliższą konstelacją polityczną w Europie będzie sojusz rosyjsko-niemiecki, jako przeciwwaga sojuszu angielsko-francuskiego.**

Z dziejów polskiej myśli filozoficznej

(Marjan **Zdziechowski**: Pessymizm i romantyzm a podstawy chrześcijaństwa. Kraków. 2 tomy).

Marjan Zdziechowski, jak mało kto we współczesnej Polsce, żył wszystkiemi pojęciami i cierpieniami swego czasu i swego narodu, walczył zarówno piórem i słowem, jak i czynem. z kłamstwem obłudą, bezprawiem i przemocą, z panslawizmem i panrusycyzmem, walczył w dziennikach, czasopismach i książkach polskich, rosyjskich, niemieckich i francuskich.

Do charakterystyki Zdziechowskiego byłoby w danej chwili tem więcej powodu i okazji, że w księgarniach warszawskich niedawno ukazało się duże i znakomite jego dwutomowe dzieło, wydane w Krakowie przed samym wybuchem wojny 1914 r. Olbrzymie wypadki najpowszechniejszego znaczenia odsunęły na bok dzieło, nie związane bezpośrednio z ideą i techniką wojny, z planami i zamiarami polityki. Za to obecnie, gdy życie intelektualne musi powoli powracać do swego biegu i rozwoju, gdy zwłaszcza w Polsce musi stać się jednym z głównych elementów odrodzenia narodowego, w takiej chwili książka Zdziechowskiego, owoc nietylko gruntownych studjów, ale jeszcze walk sumienia i duszy, poszukujących prawdy moralnej i religijnej, książka ta, jedna z lepszych, jakie posiada nasza literatura filozoficzna, zasługuje na bliższe zapoznanie się z nią, tyle przynosi nowych widoków, tyle sumiennej wiedzy, tyle roztrząsa zagadnień duchowych i religijnych!

Moralny organizm Zdziechowskiego był doskonałym przewodnikiem tych prądów umysłowych, literackich i politycznych, które między r. 1863 a 1914 przenikały naszą atmosferę psychologiczną i narodową. Urodzony i wychowany na Litwie, z wrażliwym i niezmiernie czułym systemem nerwowym, patrzył od dzieciństwa na zalew rusyfikacji, przenikającej wszystkiemi szczelinami do życia polskiego, na straszliwe konsekwencje katastrofy 1863 r.

Ten fatalny obrót rzeczy odczuwał on nietylko jako Polak i patrjota, Zdziechowski posiadał od urodzenia głęboki zmysł rzeczy i pojęć religijnych, i jako filozof patrzył na świat z tego przedewszystkiem punktu widzenia.

»Pod samowładnemi rządami antyromantycznego pozytywizmu — pisał on, — w którym wszelką pozostałość z epoki Mickiewicza zawzięcie niszczyły płynące ze wschodu prądy radykalne, spędziłem lata szkolne i uniwersyteckie. Historja cywilizacji w Anglji Buckle'a była dlas ewangelją, którą każdy przeczytać i przemyśleć musiał, kto chciał uchodzić w opinji kolegów za człowieka rozwiniętego«. — W duszy jego toczyła się walka, musiał ratować wiarę pośród rówieśników, którzy ją łatwo tracili.

»W religji objawiają się najgłębsze, najistotniejsze pierwiastki duszy. Wiara jest rzeczą najbardziej indywidualną, ale o rzeczach wiary temu tylko mówić wolno, kto ją przeżył, w czyjem sercu i umyśle znajdowały oddźwięk jej twierdzenia i dogmaty, komu ona pomocnicą była w pracy życia. Gorąco przywiązany byłem do kościoła, do obrządku, do całej zewnętrznej strony religji, i choć pierwsze miejsce miała ta wyobraźnia, czułem zarazem i rozumiałem, że w warunkach bytu naszego katolicyzm był niemal synonimem narodowości, że w nim należało szukać podpory głównej i nadziei«.

Okoliczności czasu i miejsca, wpływy epoki i wpływy szkoły sprawiały jeszcze, że Zdziechowski zawarł bliskie stosunki z liberalnym, humanitarnym i religijnym odłamem literatury i publicystyki rosyjskiej. Najpierw Tołstoj, Czyczeryn i Sołowiew, później zaś bracia Trubeccy, Bułhakow, Birjukow, nareszcie politycy Kuźmin Karawajew i Maksym Kowalewskij i inni wywierali większe lub mniejsze wpływy na Zdziechowskiego, wpływ zaś trzech pierwszych był bardzo silny. Tołstoj bowiem w dużym stopniu opanował artystyczną, Czyczeryn — polityczną, Włodzimierz Sołowiew — religijną dziedzinę Zdziechowskiego.

I oto powstał cały szereg rozgałęzionych stosunków i węzłów, które pomagały z jednej strony Zdziechowskiemu pozostać jawnym i odważnym rzecznikiem sprawy polskiej na arenie rosyjskiej, piętnować konsekwentnie występki, zbrodnie i głupotę biurokracji: z drugiej atoli strony utrzymywały go w pewnej zależności od siebie, uczony nasz znalazł się w sferze atrakcji wielkich gwiazd literatury i poezji rosyjskiej, które wywierały dość daleko sięgające wpływy na jego pisarską i polityczną psychologję.

Marjan Zdziechowski podzielał w pewnym stopniu los Włodzimierza Spasowicza; pisząc i przemawiając od czasu do czasu po rosyjsku, utrzymywał on stosunki i miał pewne ideowe pokrewieństwo z liberalnym i humanitarnym odłamem myśli rosyjskiej, bolejącej również nad hańbiącą polityką swego rządu. Ci humaniści północni przyszły upadek Rosji widzieli wypisany złowieszczemi symbolami na wszystkich murach tego posępnego więzienia, zwanego państwem rosyjskiem.

W takich okolicznościach Spasowicz i Zdziechowski uchodzili jednak częstokroć w oczach krewkich, za mało doświadczonych lub z mało wtajemniczonych rodaków za żarliwych obrońców kompromisu polsko-rosyjskiego, gotowych wyrzec się przyszłości za miskę soczewicy.

Było to pojęcie zupełnie błędne. I Spasowicz i Zdziechowski posiadali bardzo głębokie i czułe sumienie narodowe, wielką wyjątkową rzetelność naukową i rzetelność polityczną. Oni próbowali tylko rozmaitych dróg i środków dla odwrócenia fatalnych ciosów, wymierzanych w serce i byt Polski.

Szczególnie zaś Zdziechowski, natura nawskroś emocjonalna, niezdolny byłby z gruntu z temperamentu, do przyswojenia sobie środków techniki politycznej, niezbędnych do prowadzenia »akcji ugodowej«. Powiedzieć więc tylko wypada, że bardzo czułe i rzewne sumienie nie pozwalało mu nigdy zamykać się wyłącznie w zakresie badań naukowych, że sprawy religijne i narodowe opanowały cały jego umysł, że poza profesorem, filozofem i historykiem, tkwił w nim człowiek, związany wszystkiemi fibrami duszy z losami Polski, Litwy i Białorusi, która była jego ściślejszą ojczyzną, całe zaś życie paliła go żądza reformy i dobra, powstrzymania zalewu politycznej i umysłowej rusyfikacji, która wdzierała się coraz groźniej do Wilna i Mińska, do Warszawy, nawet do Lwowa i Krakowa.

(Dok. nast.) **Bolesław Lutomski.**

Czerwona księga sowiecka.

Rząd moskiewski opublikował księgę czerwoną, będącą zbiorem dyplomatycznych dokumentów w związku z wojną między Polską a Rosją. Zbiór opatrzony jest wbrew przyjętym w takich wypadkach zwyczajom, bardzo obszernym **komentarzem pióra samego Cziczerina.** Ten komentarz podaje w całości paryska „Humanité" 17-go b. m. Niestety, dokumentów samych nie przedrukowywuje tak, że cała publikacja ma właściwie wartość tylko agitacyjną.

Już z artykułu p. Cziczerina widać, że zbiór dokumentów służy jednemu tylko celowi: wykazaniu, że Rosja sowiecka od samego pczątku stała na stanowisku zupełnej niepodległości Polski i dążyła niezmiennie do pokojowego załatwienia kwestji między nią a Polską, spornych.

Cziczerin rozpoczyna więc od zacytowania deklaracji p. Trockiego w Brześciu Litewskim, oświadczającej się za niepodległością Polski i odmawiającej negocjatorom niemieckim prawa przemawiania w jej imieniu. Następnie przechodzi całą historję wzajemnych stosunków polsko-sowieckich od chwili wypędzenia Niemców, przyczem **specjalną niechęcią darzy rząd p. Moraczewskiego.** Ustęp, dotyczący kwestji reprezentacji polskiej w Moskwie, wart jest dosłownego przytoczenia: „Kiedy Rada Regencyjna została wypędzona, masy polskie w Warszawie spontanicznym odruchem obaliły reprezentację Rady Regencyjnej i zastąpiły ją reprezentacją z wyboru. Rząd Moraczewskiego z dziwną niekonsekwencją, zaprotestował przeciwko rzekomemu pogwałceniu prawa i godności rządu polskiego". Cziczerin stwierdza, że rząd sowiecki, mimo tej niekonsekwencji rządu polskiego, cofnął swoje zastrzeżenia przeciw polskiej reprezentacji i zgodził się oddać jej archiwa i pozwolić jej na powrót do Polski.

Gabinet Moraczewskiego szykanował jednak w dalszym ciągu rząd moskiewski, który pierwszy zaproponował rządowi polskiemu wzajemne podjęcie normalnych stosunków dyplomatycznych. Rząd polski odpowiadał na to ciągłemi protestami i nowemi pretensjami, żeby nie dopuście do przywrócenia tych stosunków. — Równocześnie protestował przeciw karaniu obywateli polskich w Rosji, przekonanych o działania kontrrewolucyjne.

Marsz wojska sowietów na Polskę przez Białoruś i Litwę, występuje w artykule Cziczerina tylko pod formą skargi na nieuzasadniony protest gabinetu Moraczewskiego przeciw „ustanowieniu rządu sowietów na Litwie i na Białej Rusi i przeciw posuwaniu się wojsk sowieckich równoległemu z ustępowaniem Niemców do ojczyzny". Następnie wspomniana jest sprawa wymordowania misji rosyjskiego Czerwonego Krzyża, **podniesione z pewnem uznaniem stanowisko gab. Paderewskiego** w tej sprawie i zaznaczone, że gabinet ten zaproponował „dla usunięcia wszelkich kwestji spornych wysłanie do Moskwy, w specjalnej misji nadzwyczajnego reprezentanta, p. Więckowskiego". Rząd sowiecki jednak nie chciał się ograniczyć do uregulowania bieżących dyferencji, lecz dążył do układu, obejmującego wszystkie kwestje polityczne. Na zwrócone jednak w tym względzie, przez p. Więckowskiego do rządu polskiego zapytanie, nie otrzymano nigdy stanowczej odpowiedzi. Odpowiadając na odezwę Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej, rząd sowiecki oświadczył gotowość wycofania, pod warunkiem wzajemności, wojsk swoich z terytorjów spornych i przeprowadzenia na nich plebiscytu. I na to nie było żadnej odpowiedzi. Przeciwnie zaś, wojska polskie zaczęły posuwać się wgłąb terytorjum „sprzymierzonej republiki sowieckiej Litwy i Białej Rusi", a żołnierze polscy, przebrani za sowieckich opanowali podstępem Wilno. Wobec tego, misja p. Więckowskiego rozbiła się, przyczem p. Cziczerin podnosi, jako specjalną zasługę, że wysłannik polski mógł spokojnie odjechać do Ojczyzny.

W dwa miesiące później, rząd sowiecki próbował przez wysłanie p. Marchlewskiego, podjąć dalsze rokowania z rządem polskim. Istotnie osiągnięte zostało chwilowo i częściowe wstrzymanie polskiej ofensywy, p. Marchlewski jednak zmuszony był, w związku z ofenzywą Denikina, powrócić do Moskwy, nie doprowadziwszy rokowań do upragnionego kresu.

Trudności w porozumiewaniu się z Mińskiem

Warszawa, 25 sierpnia (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało dotychczas z Mińska radja, oznaczone liczbami: 1, 2, i 5. **Radja nr. 3 i 4 nie otrzymano.**

W otrzymanych depeszach niema sprawozdania z przebiegu rokowań.

Dotychczas ministerstwo wysłało do Mińska **jednego kurjera dyplomatycznego i niema nawet wiadomości, czy kurjer ten do Mińska dojechał.** We środę wyjeżdża do Mińska **drugi kurjer dyplomatyczny.**

Warszawa, 25 sierpnia. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wczoraj trzecią z rzędu depeszę radjotelegraficzną od delegacji polskiej w Mińsku, numerowaną jako piąta z kolei. Znów przeto jeden dowód więcej, **jak utrudnioną, a nawet niemożliwą jest wymiana myśli między ministerstwem spraw zagranicznych a przedstawicielami w Mińsku.** Brakuje telegramu Nr. 3, koniecznego do zrozumienia i wyrobienia sobie poglądu na tok pertraktacyj pokojowych. Mimo więc, że władze sowieckie usprawiedliwiają się ciągle i zaznaczają, że nie będą robić delegacji polskiej żadnych przeszkód w komunikowaniu się, jasnem jest, że **faktycznie sowiety starają się wszelkiemi siłami utrudnić nam wymianę zdań, względnie zupełnie ją uniemożliwić. Udaje im się to w znacznej mierze przez niedopuszczanie do nas co drugiej depeszy.**

Radjotelegram świeżo otrzymany głosi:

Bolszewicy zachowywali na dzisiejszem zebraniu nadal pewność siebie. Daniszewski powiedział między innemi w prowizorycznej odpowiedzi na naszą deklarację, że front polski jest kierowany przez Francję, jako część ogólnego frontu przeciw sowietom.

Rosja sowiecka nie może się wyrzec swego punktu widzenia w kwestji rozbrojenia, zanim Polska nie dowiedzie, że działa jako państwo suwerenne.

Stanowisko nasze podtrzymaliśmy.

Na następnem posiedzeniu nastąpi szczegółowa odpowiedź rosyjska. Protokół zebrania wyślemy. Kurjer z Warszawy przekroczył linję frontu i jedzie koleją do Mińska.

Uwaga: Radjotelegram Nr. 4 otrzymany kilka godzin później zawiera tylko piętnaście punktów bolszewickich warunków pokojowych, znanych już z depesz P. A. T.

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje niniejszem treść radjotelegramu, który w nocy z **dnia 24 na 25 sierpnia** wysłany został do Moskwy:

Moskwa. Cziczerin, komisarz ludowy do spraw zagranicznych:

Telegram Nr. 5 od naszej delegacji doszedł nas bez opóźnienia. Telegram Nr. 4 otrzymaliśmy o kilka godzin później. Brakuje radjotelegramu Nr. 3.

Podpisano: Sapieha.

Minister Sapieha o sprawie pokoju.

Warszawa, 25 sierpnia (Tel. wł.) W rozmowie z przedstawicielem jednego z pism angielskich **minister spraw zagranicznych Sapieha wyraził pogląd na sprawę pokoju.** Między innemi oświadczył, że za najdogodniejsze dla Polski uważałby **granice, zbliżone do granic etnograficznych.** Jest jednak przeciwny plebiscytowi, albowiem nie daje on dokładnego wyrazu życzeń ludności, jak wykazało doświadczenie. — Przedewszystkiem wypowiada się **przeciwko plebiscytowi w Galicji wschodniej.** Co do **żądania rozbrojenia Polski,** to minister uważa żądanie to za śmieszne i zaznaczył, że **rozbrojenie Polski nastąpi dopiero wówczas, gdy narody europejskie wogóle zaczną się rozbrajać, a w szczególności Niemcy i Rosja.**

Śladami cara Piotra I.

Sowiety żądają od nas, ażebyśmy zmniejszyli siły zbrojne do 50.000 ludzi, sami zaś wyznaczają sobie 200.000 wojska. Zmniejszenie naszych sił zbrojnych ma być niby to zabezpieczeniem Rosji przed zamiarami zaczepnemi Polski. Czy jest jakikolwiek na świecie człowiek, czy jest choć jeden uczciwy Rosjanin, który mógłby mówić na serjo o agresywności Polski względem Rosji. Czy prowadziliśmy kiedykolwiek wojny zaborcze? Czy siły Polski dzisiejszej pozwoliłyby jej na takie hazardy?

Politykom bolszewickim nie idzie też o zabezpieczenie się przed Polską, lecz o bezsilność Polski, o uczynienie jej niezdolną do obrony przed zaczepną polityką sowietów. W historji zachodzą często dziwne analogje. To, czego żąda dzisiaj od nas czerwony rząd Lenina, nie jest w Rosji nowością. Już car Piotr „Wielki" zmusił nas na tak zw. Sejmie niemym w r. 1717 do takiego zredukowania naszego wojska, iż Polska stała się przez to bezbronną, a w następstwie tego została przez Rosję rozebraną.

Logika Rosji nie zmieniła się. Czerwona, czarna, czy biała, patrzy na Polskę jako na łup. Lenin idzie tutaj drogami cara Piotra. Ale Polska dzisiejsza rozumie na szczęście dobrze, że w obecnych warunkach siła zbrojna stanowi podstawę jej niepodległego bytowania państwowego i jedynie jest zdolna ocalić ją przed zaborczemi instynktami Rosji. Ulegliśmy niegdyś na własną szkodę przymusowi Piotra. Nauczeni doświadczeniem, nie ulegniemy przymusowi Lenina.

Tradycja polska we Francji.

„Le Temps" z 17 sierpnia, więc w chwili, gdy Warszawa drżała w niepewności, gdy nie wiedziało się, komu wyroczna godzina wybije, pomieszcza nastrojową notatkę, bardzo charakterystyczną i godną powtórzenia:

„Wzruszenie, jakie u nas wywołuje sprawa polska nie jest ani sztuczne, ani nowe dla serc francuskich. Jakiekolwiek mamy i moglibyśmy mieć sentymenty polityczne, wyznajemy, że jakaś tajemnicza i niepowstrzymana sympatja pociągała nas zawsze ku temu nieszczęśliwemu krajowi i jego przedstawicielom. Już od dwóch prawie wieków w naszych dziejach, w rozwoju naszej ideowości, nawet w naszej literaturze, utarła się pewnego rodzaju tradycja polska, która miała swój czas najświetniejszy w okresie romantyzmu, ale która występowała zawsze, we wszystkich epokach.

Pewna duma nieco smętna, pewna wielkość duszy nieco żywiołowej, dużo szlachetności w uczuciach, złączonych z nieuporządkowaną wyobraźnią i nieokiełzaną gwałtownością w kapryśnych zachceniach — oto rysy zwyczajne, jakiemi artyści nasi malowali wygnańców polskich, których mogli obserwować. Niektóre postaci są oczywiście bardziej zrównoważone, przejawiają życie zdrowsze, ale żadna nie jest od wspomnianych bardziej pociągająca, może nawet przez swoje kontrasty. Tadeusz Pac Balzaka, ów wspaniały boahter, który w uniesieniu poświęca miłość dla honoru; Wacław Steinbock, ów namiętny marzyciel, który nie może się oprzeć wszechwładzy swego pragnienia — ucieleśniają te dwie strony duszy polskiej, którą autor „Comedie humaine" odrysował i w innych jeszcze nieporównanych portretach.

Smutek moralny wygnania, więc jedna z rzeczy, które nas najbardziej dotykają, nadawał prawie zawsze Polakom, żyjącym zdala od ojczyzny, ten cień melancholji, podbijającej serca sentymentalne. Trzeba do tego dodać ów polot, ogień szlachetny liryzm porywający wielkich poetów romantycznych Polski. Adama Mickiewicza, Juljusza Słowackiego, których pobyt między nami pozostawił jakby szlak świetlany u ldzi, którzy ich widzieli. Niezwykła oryginalność ich poezji, jej pęd do wolności, jej rozpaczą buchająca gwałtowność były dla pewnego stopnia eksplozją w atmosferze europejskiej, przeładowanej elektrycznością. Wydawali się jakby synami dawnych olbrzymów, ze swojemi manierami bardów północy, kipiący niezwykłą wyobraźnią i entuzjastycznem natchnieniem. — „Księgi pielgrzymstwa polskiego" były powitane jako „księga wzniosła" przez Micheleta, jako „dzieło ogromne" przez Limennais-go.

Jakież współczucie w duszach romantycznych budził widok tych bohaterów byronowskich naznaczonych przeznaczeniem, a walczących przeciw niemu! Tradycja polska ustaliła się w ten sposób między nami na zawsze. Jeżeli dzisiaj przywdziewa inną formę, nie jest mimo to mniej żywą, opiera się bowiem na sentymencie „litości", który nigdy nie będzie obojętnym dla serca francuskiego. Przypomnijmy sobie, że od tego zaczęła się u nas pełna uczucia uwaga, zwrócona na ten naród wielki tak nieszczęśliwy; a był to Bernardin de Saint-Pierre, który pierwszy u nas stworzył tę tradycję przyjaźni w nieszczęściu.

Któż nie pamięta „Starego wieśniaka polskiego", owej wymownej elegji, skierowanej przez starego pisarza do Katarzyny II, gdzie przemawiając imieniem „tych ludzi pierwotnych", których spotkał nad Wisłą, kreślił z krzykiem ich niedolę? Nigdy Bernardin nie był bardziej wzruszający, jak w tych pożółkłych kartach notatek podróżnika, wstrząśniętego tem, na co patrzał, a co wywoływało w nim krzyk oburzenia. On też, przed Micheletem, Quinetem i Lamennais'em, odczuł to tchnienie epoki beznadziejności i znalazł dla niej słowa. Któżby wątpił, że on też był pierwszym orędownikiem sprawy, i teraz aktualnej, przeszło w sto lat po nim, przed trybunałem ludzkości?..."

Po zwycięstwie.

(Korespondencja „N. Ref.").

(Chwila przełomowa. — Odwrót bolszewicki a chłopi. — Oblicze Warszawy).

Warszawa, 21 sierpnia.

Szalony odwrót z nad Berezyny i dobrze zorganizowana zagraniczna wroga nam prasa, sukcesy bolszewickie wspaniale różowiła, nawet je wyprzedzała.. Sądzono, że już po Polsce, zacierano ręce z radości.

Wrogowie zrzucili przyłbice i znęcali się nad „polskim trupem". Niemcy pogranicznemi ekscesami zagrali w otwarte karty. Czesi pili na wiwat kufle piwa, Rumuni pokazali nam plecy. Włosi i Anglicy zadeklarowali się wyraźnie na rzecz sowietów.

Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. Nie opuścili nas bodaj moralnie Węgrzy, Francuzi i Amerykanie. Ci widać najlepiej znają polskiego ducha! Wiara ich w rycerskość Polaka jest mocna i trwała.

Niebawem przyszło to, czego po narodzie polskim spodziewać się należało.

W tej chwili, gdy już grzmiały działa obronne z fortów Warszawy i Modlina, gdy wróg przyłożył bagnet do serca Polski — stała się wielka rzecz.

Znikły partje polityczne, warstwy, stany, stał się jeden naród. Po przez Wisły świętej nurty runęły ochotne szeregi w bój ostateczny. Wierna rzeka dała im osłonę. Żołnierz, maczając stopy w jej brodach, omywając skroń spoconą, brał jakby chrzest i szedł natchniony przeciw groźnej lawinie, zatrzymał ją, wstrząsnął nią, przełamał, rozbił i ściga bez wytchnienia ku wschodnim ich obszarom.

Zwycięstwo nad Wisłą spotęgowało odruch chłopstwa. Na całym obszarze walk lud wiejski rzucił się na uciekające rozbitki bolszewickie. Chłopi gromadami otaczają lasy, zagajniki, wyławiają rozpierzchłe oddziały bolszewickie, i gonią na Warszawę jako niewolników. Są z niektórych okolic prawdziwe wiadomości, że chłopi staczają z partjami rozbitków formalne boje. Ci nie będą więcej oglądać Rosji.

Tak ongiś musiało być za Jana Kazimierza przeciw Szwedom.

W dniu 20 sierpnia z obławy w okolicach Warszawy, a więc w 4 dni po rozstrzygającej bitwie, przygnano 3000 odartych, bosych rozbitków, których uzbrojeni w karabiny, prowadzili nasi gospodarze.

Rozbitki już pięć dni nic nie jedli. Na pola, zasadzone ziemniakami rzucali się jak szarańcza; w oka mgnieniu znikało całe pole; pożywali wprost surowe ziemniaki, bo sztab bolszewicki rozmyślnie wycofał kuchnie, by głodne bordy, wpadły do Warszawy, głodem zmuszone, tem weselej mogły pohulać.

Gromady bolszewickiego żołnierza maszerują po przez Warszawę Nowym Światem, Krakowskiem Przedmieściu, Alejami, Marszałkowską do koszar.

Publiczność ogląda je z ciekawością. Ludzie ręce łamią na widok tej czerni. Teraz dopiero zdaje sobie Warszawa sprawę, co nad nią wisiało, coby się działo, gdyby oni zajęli Warszawę i sprzęgli się z litwakami.

Pisałem już o nastrojach Warszawy. Polska Warszawa stanęła jak mur. Robotnik, student, żołnierz poszedł na przedpola. Żydzi kopali okopy po 90 mp. dziennie od głowy. Straż obywatelska dała ponad 20.000 męża. Rzucało obywatelstwo codzienne zajęcia, naszpikowało patrolami Warszawę, wzmogła się akcja wywiadowcza, każdy obywatel potroił czujność. Śledzono wszelki podejrzany ruch. Każdy czuł się do obowiązku „szpiegostwa narodowego", jeśli wolno tego terminu użyć. Akcja propagandy była świetnie zorganizowana. Dandysi, footbaliści, automobiliści, cukiernarze — pochowali się do nor. Opustoszały cukiernie i kawiarnie. Stan oblężenia spędził tysiące nocnych cieni do ich nor o godzinie 10 wieczorem.

Warszawa czuwała.

Sfery sejmowe, polityczne, Biały i Czerwony Krzyż autami komunikowały się z frontem, zasilały żołnierza w żywność, papierosy, czekoladę, słodycze, bieliznę, gazety.

Dziś Warszawa polska promienieje radością, a Warszawa czarna, jaka była przed usiłowanym najazdem, tak lodowato zimna została.

Paskarze, gdy wróg był u bram miasta, podnieśli ceny od 50 do 100 procent. Gubernator jednak i im nałożył kajdanki i ustanowił, oraz opublikował ceny maksymalne. Skutkiem tego piekarze i rzeźnicy nie chcieli pracować; lecz i na to znalazła się rada.

Złość zakorzeniona i teraz nie śpi. Intryga spiskuje. Któżby uwierzył, a jednak jest to prawda. W ciemnych zaułkach reakcji wre cicha walka — przeciw Belwederowi.

Wład. Mazur.

Z Rady ministrów.

Warszawa, 25 sierpnia. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 24 sierpnia rozpatrywała szereg spraw bieżących, pozostających w związku z położeniem państwa, między innemi sprawę planowej reewakuacji instytucyj państwowych i ludności do okręgów oswobodzonych od nieprzyjaciela, o dostarczaniu mieszkań na potrzeby wojskowe na byłą dzielnicę pruską, sprawę więźniów politycznych oraz projekt rozporządzenia rady obrony państwa **o jednorazowej daninie na potrzeby wojska.**

KRONIKA.

Kraków, 25 sierpnia.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 25 B. M.: Pogoda zmienna, miejscami opady, chłodno, wiatry północno-zachodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 24 bm.:

Miejscow.	Temper. C. max.	min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	18	10	połud.-zachod.	pochmurno
Zakopane	13	6	zachodni	półpochmurno
Warszawa	16	12	zachodni	deszcz
Poznań	19	11	zachodni	pochmurno
Gdańsk	23	11	połud.-zachod.	pochmurno

Uwagi: Maximum temperatury dla Zakopanego z g. 13. Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie w Europie zachodniej. Depresja nad Bałtykiem.

DEKORACJA MIASTA. Z powodu świetnych sukcesów, odniesionych przez nasze wojska na froncie bolszewickim, prezydjum miasta Krakowa zarządziło udekorowanie o barwach państwowych i miejskich Sukiennic, bramy Florjańskiej, Rondla i budynków miejskich.

DELEGATURA BIURA PROPAGANDY W KRAKOWIE. Prezydjum rady ministrów powołało do życia jako organ wykonawczy R. O. P. i rządu, biura: a) propagandy zewnętrznej; b) propagandy wewnętrznej. Na czele Biura propag. zewn. stoi pos. I. Daszyński, wiceprezydent rządu, na czele Biura propag. wewnętrznej poseł Anusz. Biuro propagandy wewnętrznej w Warszawie ma za zadanieześrodkować wszystkie czynności istniejących dotychczas organizacyj propagandy O. P. i być pośrednikiem pomiędzy niemi a rządem. Te same zadania mają biura propag. rządowej, potworzone w poszczególnych województwach i częściach kraju.

Na Małopolskę zachodnią (D. O. G. Kraków) utworzono taką delegaturę, a delegatem rządu zamianowany został p. Włodzimierz Tetmajer, któremu poiecono przeprowadzenie zadań rządowego Biura propagandy centralnej w tej części kraju.

LEKARZE MAJĄ WRÓCIĆ NA STANOWISKA. Ministerstwo zdrowia publicznego wzywa lekarzy powiatowych oraz innych urzędników i funkcjonarjuszy ministerstwa, którzy wskutek ewakuacji opuścili miejsca swego urzędowania, aby w miarę wycofywania się wojsk nieprzyjacielskich, natychmiast obejmowali swoje stanowiska, składając z tego równocześnie raport ministerstwu.

Na podstawie rozporządzenia naczelnego dowództwa wojsk polskich ministerstwo zdrowia publicznego komunikuje, że lekarze powiatowi winni wrócić na swoje stanowiska w następujących miejscowościach: *Płońsk, Płock, Pułtusk, Radzymin, Nowo-Mińsk, Lublin, Węgrów, Sokołów, Siedlce, Radzyn, Garwolin, Łuków i Lubartów.*

WYDZIAŁ OPIEKI NAD RODZINAMI ŻOŁNIERZY urzęduje przy pl. WW. Świętych 1, II p. codziennie od godz. 5—7 i udziela członkom rodzin żołnierzy wojska polskiego pomocy w sprawie zasiłków rządowych, jak też pomocy materjalnej i moralnej. Wszyscy żołnierze, których rodziny uprawnione są do poboru zasiłków, powinni przedłożyć poświadczenia ze strony komendy wojsk polskich, gdzie służą przy wojsku, i podać dokładny adres, formację i numer poczty polowej do wiadomości rodzinie, która zgłosi się w biurze wydziału opieki w wyżej oznaczonych godzinach urzędowych. Bliższe szczegóły, tyczące się opieki materjalnej i moralnej nad rodzinami żołnierzy poda wydział w następnym komunikacie.

ZEBRANIE PAŃ Z OPIEKI SZPITALNEJ. Sekcja opieki szpitalnej zawiadamia, że we czwartek, dnia 24 bm. o godz. 6 wieczór w sali 32 Uniw. odbędzie się zebranie wszystkich pań pracujących w opiece szpitalnej. Prosimy o liczny udział.

NIEWŁAŚCIWE POŚREDNICTWO W DOSTARCZANIU POCZTY OD I DO ARMJI W POLU. Biuro prasowe naczelnego dowództwa wojsk polskich nadsyła następujący komunikat:

Organizacje społeczne, matki chrzestne, Koła oświatowe itd., niosące ulgę żołnierzowi w polu, częstokroć ogłaszają w dziennikach, że pośredniczą w dostarczaniu korespondencyj z kraju na front albo odwrotnie i w tym celu wyznaczają dla publiczności [illegible] adresy dla nadawania listów, paczek itd., przeznaczonych na front. Nie zapoznając dobrych chęci tych organizacyj, naczelne dowództwo wojsk polskich zaznacza, że do obsługi pocztowej powołane są wyłącznie poczty polowe i że ze względu na ważne interesy wojskowe, nie można zezwolić na urządzenie przygodnych ubocznych pośrednictw w dostarczaniu korespondencyj albo innych przesyłek od i do armji w polu. Korespondencje i wszelkie inne przesyłki od i do armji w polu muszą **bezwarunkowo być nadawane przez publiczność za pośrednictwem państwowych pocztowych urzędów cywilnych,** a zajmowanie się osób albo organizacyj społecznych zbieraniem albo odsyłaniem korespondencyj z kraju do armji w polu i na odwrót **jest wzbronione.** Jedynie przesyłanie dla żołnierza w polu darów, ujętych w transportach dla poszczególnych formacyj polowych dla zaoszczędzenia kosztów opakowania na pojedyncze pakunki, może się odbywać bez pośrednictwa poczty polowej, ale za poprzedniem zgłoszeniem w oddziale II naczelnego dowództwa wojsk polskich i D. O. G., na którego obszarze ten transport się organizuje.

„DAR DLA ŻOŁNIERZA NA FRONCIE". Minister spraw wojskowych wydał pod powyższym tytułem następującą odezwę:

Żołnierz na froncie walczy o byt Polski i o jej zwycięstwo. Już dwa prawie lata boryka się z bolszewicką dziczą, bez przerwy, bez odpoczynku, bez tego wszystkiego, co żołnierzowi państwo dobrze zorganizowane dać może, bije się dzielnie, nie ulegając wrażej przemocy i zwycięży ostatecznie, oswobodzi ojczyznę od nienawistnego najazdu, jeżeli tylko całe społeczeństwo polskie poprze jego wysiłek, jeżeli okaże, że opieką otacza swego obrońcę i że pamięta o nim. Wojskowa hurtownia kooperatyw i gospod w Warszawie przygotowuje dla żołnierza na froncie 100 tysięcy paczek, zawierających artykuły pierwszej potrzeby. Paczki te stosownie do zawartości i ceny dzielą się na trzy rodzaje: 1) Po 200 mk.; 2) po 150 mk.; 3) po 100 mk. (według ceny kosztów). Każdy obywatel może nieść żołnierzowi frontowemu materjalną pomoc przez zakupienie wymienionych paczek, które będą przesłane żołnierzom w formie podarunku. Każdy obywatel może wzmóc w ten sposób siłę odporną żołnierza. Zamówienia przyjmuje Rada Główna Opiekuńcza. Ekspedycji na front podjął się Polski Biały Krzyż. Pierwszy transport ma odejść już w najbliższych dniach przygotowanemi specjalnie do tego celu czołówkami Polskiego Białego Krzyża.

Dla zapoznania ogółu ze sposobami przesyłania darów dla żołnierza podaje się do wiadomości: Zamówienia na poszczególne kategorje paczek przyjmuje R. O. w Warszawie i jej oddziały na prowincji. Zamawiający wpisują swój adres na specjalnej pocztówce do żołnierza, na której podaną jest ilość zawartych w paczce artykułów wraz z krótkim listem do żołnierza. Pocztówkę tę, dołączoną do paczki, kwituje żołnierz na drugiej stronie z odbioru daru i przesyła ją według adresu ofiarodawcy. Zamówienia przesyła R. O. G. do wojskowej hurtowni kooperatyw i gospod, która zajmuje się wprowadzeniem, rozdziałem i pakowaniem artykułów. Po dołączeniu pocztówki do paczki i zapakowaniu otrzymuje paczki P. Biały Krzyż do ekspedycji, który w porozumieniu z naczelnem dowództwem wojsk polskich będzie transportował je na front i wręczał oddziałom za pokwitowaniem. W ten sposób zapewni się, że paczki te dostaną się w rzeczywistości w ręce żołnierzy, walczących na froncie.

Obywatele pomagajcie żołnierzowi walczącemu na froncie, tylko wspólny wysiłek całego narodu przyniesie nam zwycięstwo.

TERMIN DOSTARCZENIA KONTYNGENTU ZBOŻA. Z dniem 25 sierpnia br. upłynął termin wyznaczony do odstawy pierwszej raty wymierzonego kontyngentu zboża. Jak dotąd, **nieliczne tylko jednostki spełniły swój obowiązek pod tym względem wobec kraju.** Ze względu na wielkie zapotrzebowanie ziarna, jak również ze względu na to, że wyżywienie kraju spoczywa li tylko w rękach producentów krajowych, starostwo apeluje tą drogą do wszystkich obowiązanych do odstawy kontyngentu rolników powiatu krakowskiego, aby w swoim dobrze zrozumianym interesie pospieszyli z odstawą kontyngentu i w ten sposób przyszli z pomocą walczącej w obronie Ojczyzny armji i bezrolnej ludności kraju. Względem opornych władza zastosuje jak najsurowsze rygory karne i poda ich nazwiska do wiadomości publicznej.

ROZDANIE WSPARĆ Z FUNDACJI ŚP. FELIKSA BOJANOWSKIEGO NA RZECZ NAJUBOŻSZYCH CHRZEŚCIJAN W KRAKOWIE. Odsetki, narosłe od kapitału fundacyjnego śp. Feliksa Bojanowskiego w br. rozda magistrat miasta Krakowa w listopadzie br. tytułem jednorazowych wsparć najuboższym chrześcijanom w Krakowie.

O wsparcie z fundacji śp. Feliksa Bojanowskiego współubiegać się mogą osoby obojga płci, religję chrześcijańską wyznające, moralnego prowadzenia się, prawdziwie ubogie, do gminy miasta Krakowa przynależne, zamieszkałe stale w Krakowie w jakiejkolwiek z dzielnic od I—XXII. Osoby, mające zamiar współubiegać się o powyższe wsparcie, powinny zgłaszać się ustnie w m. Biurze ubogich (dz. I ul. Poselska 8, parter) do zapisu na wsparcie najpóźniej do dnia 10 września br., i o ile po raz pierwszy do zapisu w m. Biurze ubogich się zgłaszają, przedłożyć mają dokód przynależności do Krakowa.

W SPRAWIE SZCZEPIENIA OSPY. Na murach miasta Krakowa rozlepiono ogłoszenie w sprawie szczepienia ospy. Na ospę chorują przedewszystkiem dzieci, zdarza się ona także i u osób starszych, mimo że poddały się one szczepieniu, które po 6 latach staje się bezskuteczne. Magistrat, chcąc ułatwić publiczności ponowne szczepienia, otwiera w tym celu specjalny lokal przy ul. Poselskiej 12, w którym od dnia 1 września będzie ordynować lekarz w każdą środę i piątek od godz. 5—7 po południu. Lokal zostanie zamknięty 30 września.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Jutro wznawia teatr „Lillę Wenedę" w zupełnie niezmienionej obsadzie. Arcydzieło Słowackiego grane będzie po raz 21 od marca, czyli osiąga w krótkim przeciągu czasu liczby przedstawień, jakie miało za wszystkich dotychczasowych dyrekcyj teatru im. Słowackiego. W piątek po raz 7 „Noc listopadowa", której powodzenie na długi czas jest zapewnione. W sobotę po raz 1-szy w tym sezonie „Pan poseł" Fijałkowskiego, grany 18 razy przed wakacjami.

Rozpoczęła się praca przygotowawcza do barwnego obrazu historycznego Jana Załęgi (M. Bałuckiego) pt. „Kiliński", który wznowiony będzie dla celu propagandowych i popularnych.

OTWARCIE SEZONU 1920-21 W TEATRZE POWSZECHNYM. Nowy sezon rozpoczyna nasz teatr w najbliższą sobotę 28 bm. śliczną sztuką patrjotyczną, tak bardzo harmonizującą z nastrojem chwili obecnej, mianowicie znanym zaszczytnie ze wszystkich scen polskich dramatem „Obrona Częstochowy", Juljana z Foradowa. „Obrona Częstochowy" powtórzona będzie zaraz w niedzielę wieczór, po południu zaś grana będzie operetka Turskiego-Świerzyńskiego „Miłostki wojskowe".

Bezpośrednio po „Obronie Częstochowy" wejdzie na repertuar jeden z najpiękniejszych wodewilów polskich Galasiewicza „Chata za wsią" ze śliczną muzyką niezapomnianego kompozytora polskiego Zygmunta Noskowskiego.

ZE SPORTU. W ubiegłą niedzielę rozegrała „Cracovia" w Bielsku z tamtejszym „Sturmem" match footballowy. Match zakończył się 6:0 (5:0) na korzyść klubu krakowskiego. Co do gry samej zaznaczyć należy, iż gra „Cracovii" stała na poziomie wymogów footballowych. Linja napadowa, prowadzona przez znakomitego p. Kałużę, ataki swoje momentami przeprowadzała bajeczną kombinacją. Po pauzie gra przybrała tempo wolniejsze. „Sturm" próbuje ataków, lecz rozbijają się one o tyły „Cracovii". Klęska „Sturmu" sprawiła Bielszczanom przykrą niespodziankę; pocieszali się tem, że „Cracovia", to przecież najlepszy footballowy klub polski. „Cracovia" grała bez pp. Poznańskiego i Dąbrowskiego.

CZTERY ROZPRAWY O DEZERCJĘ. Wczoraj odbyły się pod przewodnictwem majora Gizińskiego przed trybunałem doraźnym w sądzie wojskowym przy ul. Montelupich w Krakowie, cztery rozprawy o zbrodnię dezercji. Na ławie oskarżonych zasiedli Karol Drag, lat 19, szeregowiec 20 pp., Solak Jan, lat 18, szeregowiec 4 baonu saperów, Koszowski Franciszek, lat 19, szeregowiec kompanji telefonicznej nr 5 w Krakowie i Gelb Abraham, kanonier 6 p. art. ciężk.

Drag dnia 8 bm. zbiegł z koszar i przez kilka dni ukrywał się, poczem został aresztowany. Solak opuścił 27 lipca br. swoją kompanję i 4 sierpnia został aresztowany. Koszowski po ogłoszeniu sądów doraźnych opuścił kompanję i przebywał na wsi przez 10 dni. Rozprawy przeprowadzone przeciwko trzem oskarżonym udowodniły im zbrodnię dezercji, jednak na podstawie 180 art. rozp. rady ministrów z 16 maja br., jako nieprzekraczający 20 roku życia nie zostali skazani na śmierć, ale każdy z nich otrzymał najwyższą karę wojskową, tj. 10 lat ciężkiego więzienia.

Abraham Gelb, jak okazało się z przeprowadzonej rozprawy, opuścił swój oddział jeszcze 25 września 1919 r. i ukrywał się koło Tyśmienicy aż do chwili aresztowania, mimo, że jak sam zeznał, wiedział o ogłoszeniu sądów doraźnych. Przed kilku dniami Gelb idąc drogą z Tyśmienicy, spostrzegłszy żandarma, począł uciekać. Ubiegłszy przeszło kilometr, wskoczył do rzeki i począł tonąć, dopiero ludzie z okolicy wyciągnęli go z wody i oddali w ręce żandarmerji. Wedle zeznań świadków, Gelb miał się wyrażać, że woli raczej utopić się, aniżeli wrócić do wojska. W czasie prowadzonego śledztwa Gelb zachowywał się wobec prokuratora krnąbrnie i wyzywająco. Po rozprawie trybunał wydał wyrok, skazujący go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Po zatwierdzeniu wyroku przez D. O. G., wykonano go o godz. 6'30 wieczorem na podwórzu więziennem.

Z SĄDU WOJSKOWEGO. Onegdaj odbyła się przed zwykłym trybunałem wojskowym rozprawa przeciw ppor. Adamowi Łuszczyńskiemu i sierżantowi Kazimierzowi Pietrzyckiemu, oskarżonym o zbrodnię oszustwa i kradzieży. Łuszczyński, będąc w urzędzie gospodarczym w Chybi, dopuszczał się w magazynach kradzieży. Dlatego też wysłano komisję celem stwierdzenia braków w dziale aprowizacyjnym, która jednak zastała wszystko w zupełnym porządku. Skoro jednak przeprowadzono ściślejszą rewizję, okazało się, że do rozmaitych prowjantów podsypywano piasek i cięższe materjały, aby w ten sposób zachować zaksięgowaną wagę. Sierżant Pietrzycki tłumaczył się, że kazał mu to uczynić Łuszczyński, którego jako przełożonego musiał słuchać. Ponieważ nie było dowodów popełnionej przez obu obwinionych kradzieży prowjantów, przeto trybunał skazał za popełnione oszustwo Łuszczyńskiego na wykluczenie z wojska i sześć miesięcy więzienia, zaś Pietrzyckiego na degradację i sześć miesięcy więzienia.

AGITACJA BOLSZEWICKA JEŃCÓW, INTERNOWANYCH W DĄBIU. Jak stwierdzono, od kilku dni włóczą się po Krakowie oraz po okolicznych wsiach jeńcy bolszewiccy, zakwaterowani w obozie internowanych w Dąbiu i rozwijają wśród ludności agitację bolszewicką. Ponieważ zwraca się ona przeciw państwu polskiemu, przeto powinny odpowiednie czynniki wojskowe nie wypuszczać jeńców z obozu.

USIŁOWANY WYWÓZ ZBOŻA. Na krakowskiej stacji kolejowej przytrzymała policja Taubę Goldstein, lat 17, Feigę Gebert, lat 24, Weilę Weizen, lat 34 i Hindę Hochberg, lat 38, które usiłowały wywieźć z Krakowa około 200 kg. mąki, kaszy itd. Stwierdzono, że zajmowały się one już od dłuższego czasu przemytnictwem. Zawodowe paskarki oddano tutejszemu urzędowi walki z lichwą.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO ZŁODZIEJA. Aresztowano w Podgórzu znanego złodzieja Jana Lorkę, lat 47, poszukiwanego za liczne kradzieże. Lorek, osadzony w więzieniu, usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie, zdołano jednak temu przeszkodzić.

WŁAMANIE. Wczoraj do mieszkania Juljusza Heckera, ul. Kuralki 1 włamali się jacyś nieznani sprawcy przy pomocy dorobionego klucza i skradli mu z kasy 30.000 mk.

KRADZIEŻ W SKLEPIE. Do sklepu Lubańskiego przy ul. św. Anny w Krakowie przyszła wczoraj rzekomo na zakupno Marja Gold, lat 19 i Marja Bolak, lat 20, obie z Oświęcimia i przy tej sposobności skradły trzy pary rękawiczek skórkowych wartości 1220 marek.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Marji Masuck, zamieszkałej przy ul. Topolowej 4 skradziono wczoraj patefon i kartę zastawniczą na złoty zegarek i inne rzeczy wartości około 20.000 mk.

Krakowska policja aresztowała nałogowego złodzieja Stanisława Wenzla, lat 43, pod zarzutem kradzieży na szkodę firmy Reim i Sp.

Z kraju i ze świata.

DELEGACI POLSCY PRZY KOMISJI ODSZKODOWAŃ. P. Jan Mrozowski mianowany został delegatem rządu polskiego przy międzynarodowej komisji odszkodowań we Wiedniu, a p. Tadeusz Sobolewski zastępcą delegata rządu polskiego w sekcji międzynarodowej komisji odszkodowań we Wiedniu.

ULICA KS. SKORUPKI. Jak donoszą pisma warszawskie, pragnąc uczcić jednego z obrońców stolicy, kapelana bohatera, który z krzyżem w ręku poszedł w bój na czele żołnierzy i padł na szańcu Radmińskim, rada miejska postanowiła nazwać jedną z ulic Warszawy nazwą: ulica ks. Skorupki.

POWRÓT DO ODZYSKANYCH POWIATÓW. Minister spraw wewnętrznych komunikuje: Powrót ludności do powiatów: **płońskiego płockiego, pułtuskiego, radzymińskiego, nowomińskiego, lubelskiego, węgrowskiego, siedleckiego, radzyńskiego, garwolińskiego, łukowskiego i lubartowskiego** zezwolony jest bez ograniczeń.

ROZSTRZELANI ZA DEZERCJĘ. Sąd wojskowy okręgu jeneralnego Warszawa, jako sąd doraźny, wyrokiem z dnia 21 b.m. zasądził szeregowca Nadolnego Wacława i szeregowca Szefflera Eugenjusza za zbrodnię dezercji na wydalenie z wojska i wyrok śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano tego samego dnia na cytadeli w Warszawie.

PRZEMYŚL, 23 sierpnia. (Komisja śledcza. — O lekarza miejskiego. — Brak dzienników w lokalach publicznych). Onegdaj zjechała do Przemyśla komisja śledcza z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych. Przybycie komisji stoi w związku z aresztowaniami politycznemi, które w miesiącu lipcu br. przeprowadziła tutejsza policja państwowa. Jak wiadomo, aresztowano wówczas członków komitetu miejscowego P. P. S., oraz inne osoby z pośród miejscowych stronnictw robotniczych po kilku dniach jednak uwolniono wszystkich.

Sprawa obsadzenia posady lekarza miejskiego jest jedną z najważniejszych w obecnych czasach, kiedy w mieście panuje epidemja tyfusu i czerwonki. Zarząd gminy lekceważy sobie tą sprawę i jak zresztą we wszystkich innych dziedzinach okazuje niedbalstwo. Nie wystarcza bowiem tymczasową siłą zastępczą wypełniać lukę, spowodowaną przez śmierć 2 zasłużonych lekarzy miejskich, lecz należy jak najrychlej powołać na stanowisko lekarza miejskiego jednostkę, która stanie na wysokości zadania. W interesie zdrowotności mieszkańców apelujemy do zarządu miasta, by natychmiast starał się o lekarza miejskiego.

W miejscowych lokalach publicznych brak zupełny dzienników. Podczas gdy w innych miastach w pierwszorzędnych kawiarniach i cukierniach są wszystkie dzienniki krajowe oraz stołeczne, to u nas zaledwie kilka brukowych pism leży na stole w lokalu, goście zaś muszą podawać dziennik z rąk do rąk. Właściciel kawiarni odpowiada na zażalenia, że goście „kradną” dzienniki.

W SPRAWIE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO. Z Komitetu dla obrony spraw Śląska Cieszyńskiego komunikują: Niesprawiedliwy podział Śląska Cieszyńskiego, dokonany przez Radę ambasadorów w Paryżu, poruszył opinję publiczną w całej Polsce. Jak wiadomo, zmuszony był rząd polski zawrzeć na podstawie dokonanego podziału umowę z Czechami i ją podpisać. Zawiązany dla obrony praw Śląska Cieszyńskiego komitet w Oświęcimiu dokłada starań, aby Sejm polski nie zgodził się na ratyfikację tej umowy. Wskazanem jest tedy, ażeby w tym celu odbyły się w całej Polsce wiece protestujące, ażeby rząd i Sejm polski zniewoleni byli liczyć się z opinją całego narodu. Takie wiece protestujące odbyły się już z ramienia komitetu w Oświęcimiu w najbliższych okolicach. Ponieważ z technicznych względów jest niemożliwem, aby komitet mógł we własnym zakresie zająć się urządzeniem wieców w całej Polsce, przeto zwraca się na tej drodze z uprzejmą prośbą do Rad miejskich, Rad powiatowych, Towarzystw, jak: Sokół, dalej do wszelakich zrzeszeń o charakterze społecznym lub narodowym o łaskawe urządzenie w najbliższej przyszłości takich wieców protestujących. Protokół spisany z przebiegu wiecu, wraz z uchwaloną rezolucją uprasza się nadsyłać na ręce prezesa komitetu dla obrony praw Śląska Cieszyńskiego w Oświęcimiu, burmistrza Romana Mayzla.

KRUPP PRACUJE. Jak podaje „Eclair”, fabryki Kruppa wyprodukowały w przeciągu czerwca 365 ciężkich dział i pewną ilość dział 77-milimetrowych.

„SZCZUTEK” w ostatnim numerze przynosi szereg doskonałych utworów satyrycznych wierszem i prozą, dowcipów i anegdot aktualnych itd., jak „wolność, równość, braterstwo” — humoreska bardzo na czasie, „Co mi się śniło” — historja prawie polityczna, „telegramy na własnem bezdruciu”, nacechowane niewymuszonym a trafnym dowcipem. Nadto doskonałe, jak zawsze, satyryczne ilustracje i karykatury.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Środa, 25 bm.: „Noc listopadowa” Wyspiańskiego.
Czwartek, 26 bm.: „Lilla Weneda” Słowackiego.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.
Środa, 25 bm.: „Dobrze skrojony frak“.
Czwartek, 26 bm.: „Dobrze skrojony frak“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.
Środa, 25 bm.: „Czar walca“.
Czwartek, 26 bm.: „Czar walca“.

LUDWIKA MAREK - ONYSZKIEWICZOWA artystka-śpiewaczka, przyjmuje wpisy od 26 bm. na lekcje śpiewu i próbę głosu od 3—5 popoł., ul. Karmelicka l. 7. 5938

KONCES. SZKOŁA MARJI WERNICKIEJ
Wpisy na gimnastykę rytmiczną solfeż i fortepian od 3—5 popoł., ul. Michałowskiego 14. 5939

Ina Kotoli, uczenica pani L. Marek-Onyszkiewicz, została zaangażowana do teatru „Nowości“ i wystąpi w „Czarze walca“ jako Helena. 5937

ŚLUB. Dnia 21 sierpnia b. r. pobłogosławił ks. proboszcz Masny w kościele OO. Karmelitów w Krakowie, związek małżeński p. Anny Krausówny z p. Janem Zawiejskim, architektem i st. radcą budownictwa miejsk. 5936

WYKAZ ZGŁOSZONYCH SUBSKRYPCYJ NA 5% P. P. P. z R. 1920. K. Buszczyński i M. Łażyński 1,000.000 Mkp. Konstanty Buszczyński 950.000, Stanisław Burtan 150.000, „Brassika“ 100.000, K. Buszczyński et St. Burtan 85.000, Personal firmy powyższej 81.900 T. Buszczyński 50.000, Kazimierz Buszczyński 50.000, S. Buszczyński 50.000, „Pharma“ Ska Akc. 360.000, Rada nadzorcza „Pharmy“: dr Jankowski 20.000, K. Berger 20.000, B. Jawornicki 20.000, G. Reim 20.000, K. Mikucki 20.000, J. Hanke 24.000, Dr Beres 25.000, I. W. Chrzanowscy 427.500, Klasztor OO. Karmelitów 420.200, J. Zubrzycki 255.000, K. Markiton 240.000, B. hr. Lasocki 218.000, „Żegluga“ 175.000, M. Skirmuttowa 120.000, B. Marczyński 113.200, M. Turowski 110.000, St. Larysz Niedzielski 101.400, J. Wiszniowski 109.000, Dr W. Łepkowski 74.300, Dr J. Surzycki 73.000, C. Juszth 60.800, Metalman 60.000, W. Truszkowski 60.000, W. Strzechowska 55.600, M. Zubrzycka 51.000, J. Krzepela 50.000, K. Wajdowicz 50.000, J. Czernicki 50.000, A. Porębski 46.500, A. ks. Lubomirski 46.500, S. Radziejowski 45.000, Dr M. Seńkowski 45.000, Dr J. Olszowski 43.000, L. Wiszniewska 40.000, J. hr. Lasocka 39.000, M. Wajdowiczowa 37.000, T. Dobrzyńksi 34.000, Z. Ziembicki 30.000, J. Stern 30.000, H. Dąmbska 30.000, Związek Stow. gospod.-szynkarskich 29.400, Służba SS. Miłosierdzia 21.000, Zakłady przem. „Industrja“ 20.000, „Zagon“ 20.000, Stow. kat. prac. Fabr. cygar 17.000, Seminarjum żeńskie im. Preisendanza 7.800 Mkp.

Bertrand Russell o bolszewikach

II.

Pod koniec naszego pobytu w Moskwie — opowiada Russell dalej — wszyscy mieliśmy pragnienie wyjechania na wieś i wejścia w styczność z chłopami, którzy wszak stanowią 85 prc. ludności całego państwa. Rząd z wielką uprzejmością uczynił zadość naszemu życzeniu. Ułożono, że pojedziemy Wołgą z Niżnego Nowgorodu aż do Saratowa, po drodze zaś będziemy zatrzymywali się w rozmaitych większych i mniejszych miejscowościach, aby z mieszkańcami ich swobodnie rozmawiać. Podróż ta okazała się dla mnie szczególniej pouczającą. Więcej, niż uważałem za możliwe, poznałem życie i sposób myślenia chłopów, nauczycieli ludowych, małych handlarzy żydowskich i wogóle ludzi różnego rodzaju. Na nieszczęście przyjaciel mój Clifford Allen zachorował, co zabrało mi wiele czasu, miało jednak te dobrą stronę, że pojechałem z nim aż do Astrachania, ponieważ Clifford czuł się jeszcze zbyt słabym, aby módz statek opuścić. Dzięki temu poznałem nie tylko dalszą część kraju, ale także zawarłem znajomość ze Swierdlowem, obecnym ministrem komunikacji, który jechał na statku aby zorganizować transport ropy z Baku drogą wodną po Wołdze. Swierdlow okazał się jednym z najzdolniejszych i najbardziej uprzejmych ludzi, jakich poznałem w Rosji.

Kiedy minąłem czerwoną chorągiew, która oznacza granicę Rosji sowieckiej pośrodku pustkowi, między bagnami, lasami świerkowemi i drutem kolczastym, odkryłem po raz pierwszy wielką różnicę między teorjami rzeczywistych bolszewików a tłumaczeniem, jakie się tym teorjom nadaje pośród oświeconych socjalistów naszego kraju. Nasi rusofile uważają dyktaturę proletarjatu tylko za nową formę rządu parlamentarnego, w której prawo głosowania posiadają wyłącznie pracujący mężczyźni i kobiety, a okręgi wyborcze oparte są na zasadzie zawodowej a nie geograficznej. Sądzą oni, że „proletarjat“ znaczy właśnie „proletarjat“, podczas gdy „dyktatura“ nie jest całkiem równoznaczną z „dyktaturą“. Tymczasem w rzeczywistości sprawa ma się wręcz przeciwnie. Jeżeli rosyjski komunista mówi o dyktaturze to rozumie to zupełnie dosłownie, ale jeżeli mówi o proletarjacie, to pojmuje to słowo w sposób specjalny. Ma on mianowicie na myśli tylko t. zw. „klasowo-uświadomiony“ proletarjat, czyli poprostu — partję komunistyczną. Pojęciem tem obejmuje on z jednej strony ludzi, którzy nie są proletarjuszami, ale posiadają prawidłowe poglądy, jak np. Lenin i Cziczerin, z drugiej zaś strony wyklucza robotników, którzy nie mają prawidłowych poglądów i których dlatego nazywa „lokajami burżuazji“. Komunista, który szczerze wyznaje wierzenia swojej partji, jest przekonany, że korzeń wszelkiego zła tkwi we własności prywatnej. Jest on tego tak pewny, że nie cofa się przed żadnymi, nawet najsroższymi środkami, które wydają mu się potrzebnymi do zbudowania i utrzymania państwa komunistycznego. Oszczędza on siebie tak samo mało, jak drugich. Pracuje szesnaście godzin na dobę i ofiarowuje swoje wolne popołudnie sobotnie. Pracuje bezpłatnie, kiedy ciężka i niebezpieczna praca ma być wykonaną n. p. grzebanie całych stosów ciał zakażonych, które pozostawiali niepogrzebane Kołczak i Denikin. Mimo swego panującego stanowiska i mimo kontroli nad dowozem środków żywności prawowierny komunista ma twarde życie. Nie dąży on do żadnych osobistych celów, ale do ułożenia i ustalenia nowego porządku społecznego. Te same pobudki jednak, które czynią go twardym wobec samego siebie dają mu także skrajną bezwzględność wobec drugich. Marx uczył, że komunizm musi przyjść z koniecznością zjawiska przyrody. Harmonizuje to dobrze z orjentalnemi cechami rosyjskiego charakteru i stwarza w nim stan ducha, podobny do tego, w jakim znajdowali się pierwsi wyznawcy Mahometa. Bez litości tępi się wszelką opozycję, nie cofając się przy tem przed metodami policji carskiej, której wiele organów znajduje zatrudnienie także i przy obecnym systemie. Ponieważ wszelkie zło pochodzi od własności prywatnej, przeto wszystkie ujemne strony systemu bolszewickiego, które wynikają z walki z tą własnością, znikną automatycznie po ostatecznem zwycięstwie bolszewizmu.

Takie poglądy są koniecznem następstwem fanatycznej wiary. Duchowi angielskiemu z tem większą siłą narzuca się tutaj przekonanie na którem od roku 1688 zbudowane jest życie angielskie, że mianowicie dobroć i tolerancja zdobić powinny każdą wiarę. Co prawda, nie stosujemy tej zasady do innych narodów, ani do Rosjan w szczególności.

Na widok zupełnie nowego społeczeństwa poszukuje się naturalnie historycznych paraleli. Otóż niższe szczeble obecnego rządu rosyjskiego zbliżają się bardzo do dyrektorjatu z Wielkiej Rewolucji francuskiej. Ale najwyższe elementy tego rządu są podobne raczej do rządu Cromwella. Szczerzy komuniści i wszyscy starzy członkowie partji dowiedli szczerości swojej w długoletnich prześladowaniach i w niejednem są podobni do purytańskich żołnierzy z ich moralno-politycznymi celami.

Rokowania Cromwella z parlamentem odpowiadają takimże rokowaniom Lenina z konstytuantą. Obaj wychodzi jako z założenia z kombinacji demokracji z wiarą religijną i obaj byli zmuszeni przez logikę dyktatury wojskowej do poświęcenia demokracji wierze religijnej. Obaj usiłowali podnieść swoje kraje na wyższe stopnie moralności i zdolności pracy, niż to lud uważał za możliwe do zniesienia. Życie w dzisiejszej Rosji podobnie, jak to było w purytańskiej Anglji pod wieloma względami staje w jaskrawej sprzeczności ze zwyczajnymi instynktami. I kiedy wreszcie bolszewicy upadną, to stanie się to z tego powodu, z jakiego nastąpił upadek purytanizmu, mianowicie ponieważ przyjdzie chwila, w której ludzie zrozumieją, że zadowolenie i rozrywki są więcej warte, niż wszystkie dobra ludzkie razem wzięte.

* * *

Bolszewizm jest na wewnątrz arystokratyczny, na zewnątrz sporny. Komuniści mają wszystkie dobre i złe strony młodej i żywotnej arystokracji. Są dzielni, energiczni, umieją rozkazywać, są też zawsze gotowi służyć państwu. Ale z drugiej strony są despotyczni, nie uważają za potrzebne okazywać nawet najzwyczajniejszych względów dla plebsu, jako wobec swoich poddanych, których przeciążają pracą, albo w stosunku do ludzi na ulicy, których życiu grozi stale niebezpieczeństwo ze strony pędzących z szaloną szybkością automobilów. Faktycznie są komuniści jedynymi władcami i posiadają z tego powodu **tysiączne uprzywilejowania.** Najliczniejsi z nich korzystają wprawdzie bynajmniej nie z wyszukanego ale w każdym razie lepszego pożywienia, niż wszyscy inni ludzie. Tylko jednostki o wysokiem politycznem znaczeniu mogą otrzymać automobil lub telefon. Pozwolenie na jazdę koleją, na zakupy w magazynach rządowych, w których ceny towarów są pięćdziesiąt razy niższe niż na targu, wstęp do teatrów itd. — to wszystko jest bez porównania łatwiejszem do dostania dla przyjaciół rządu niż dla innych śmiertelników. Pod tysiącznymi względami prowadzą komuniści przyjemniejsze życie niż inni obywatele republiki. Przedewszystkiem jednak są oni mniej wystawieni na niepożądaną baczność policji i komisji nadzwyczajnej.

Tylko raz widziałem Trockiego, a mianowicie w operze moskiewskiej. Angielska delegacja robotnicza zajmowała dawną lożę carską. Porozmawiawszy z nami w salonie przed lożą, Trocki stanął z założonemi na piersiach rękami tuż przy parapecie loży, podczas gdy teatr zaczął krzyczeć aż do ochrypnięcia. Trocki wygłosił kilka zdań krótko i ostro z wojskową dobitnością, kończąc wzniesieniem trzykrotnego „hura“ na cześć „naszych dzielnych chłopców na froncie“. Teatr odpowiedział rykiem, który w niczem nie ustępował rykowi londyńskich zgromadzeń wojennych z jesieni r. 1914. Trocki i czerwona armja mają za sobą niewątpliwie silne uczucie narodowe. Odzyskanie azjatyckiej Rosji obudziło nawet uczucia imperjalistyczne, jakkolwiek wielu, u których zdarzyło mi się je stwierdzić, przeczyło temu z wielkiem oburzeniem. Posiadanie władzy zmienia z konieczności teorję komunistyczną. Ludzie zaś, którzy kierują wielką maszyną państwową, nie mogą zachować tych samych poglądów na życie, które żywili, będąc sami prześladowanymi zbiegami. Jeżeli bolszewicy zdołają zatrzymać władzę w swem ręku, to można przyjąć, że ich **komunizm będzie ulegał coraz większemu zwiędnięciu** a rządy ich powoli staną się podobnymi do jakiegoś z rządów azjatyckich, na przykład do naszego własnego rządu w Indjach...

Zaostrzona sytuacja w Gdańsku.

Gdańsk, 24 sierpnia (PAT). Sprawa Gdańska przybiera coraz ostrzejszy charakter i przyciąga **uwagę całego świata.** Uchwała konstytuanty gdańskiej w sprawie neutralności oraz żądanie ogłoszenia jej przez Towera staje się **kwestją o międzynarodowem znaczeniu.** W sprawie tej wiceminister Dąbrowski udzielił wywiadu korespondentom: »Timesa«, paryskiego »Journala« i berlińskiej »Vossische Zeitung«, oraz przedstawicielom miejscowych pism polskich. Twierdzi on, że według traktatu wersalskiego **neutralność Gdańska mogłaby być proklamowaną tylko przez Polskę,** której powierzone zostało prowadzenie spraw zagranicznych Gdańska. Dalej ta uchwała jest sprzeczną z artykułem 15 tymczasowej umowy, zawartej z rządem polskim, według której Gdańsk zobowiązał się zapewnić Polsce wolny obrót towarami. Umowa ta została automatycznie przedłużona. Wreszcie **sprawa neutralności,** prowadząca do blokady Polski, jest sprzeczna z interesami mocarstw sprzymierzonych, z któremi Polska współdziała, prowadząc walki z bolszewikami i powzięta została przez ciało, do tego niepowołane w obliczu przedstawicieli wielkich mocarstw. Uchwała ta **nie może być utrzymana.** Wiceminister jest przekonany, że już w najbliższych dniach sir Tower poweźmie **w tym kierunku decyzję celem zawieszenia tej nieprawnej uchwały** i że w ten sposób uczyni zadosyć duchowi traktatu wersalskiego oraz wzburzonej opinji w Polsce i jej przyjaciół na zachodzie. Wczoraj popołudniu wiceminister w towarzystwie amerykańskiego pułk. Barbera i wicem. kolei Eberhardta odwiedził ważniejsze punkty wybrzeża pomorskiego. Dzisiaj w gmachu komisarjatu Rzeczypospolitej polskiej informował się wiceminister o sprawach gdańskich, kładąc szczególny nacisk na sprawę emigracji i reemigracji.

Komendant krążownika francuskiego »Queydon«, kap. Halier, który wczoraj przybył do Gdańska, złożył wizytę wiceministrowi Dąbrowskiemu. **Przy tej sposobności pokazało się, że krążownik francuski najspokojniej wjechał do portu według rozkazu marszałka Focha i zaczął wyładowywać amunicję, przeznaczoną dla Polski. Tutaj jednak zjawił się w porcie w imieniu sir Towera komendant wojsk koalicyjnych w Gdańsku, jen. Hacking, i udał się na pokład okrętu. Po rozmowie z nim wyładowywanie amunicji zostało powstrzymane.**

Wśród robotników gdańskich przemija nastrój wojowniczy, sztucznie podsycany jedynie **przez część bezrobotnych, oraz przez 10.000 dezerterów żydów z Polski.** Znawcy stosunków gdańskich sądzą, że całe niebezpieczeństwo sprawy neutralności, jak również sprawa ochrony dla emigrantów i sprawa powstrzymania wyładowania amunicji dla Polski, jest następstwem **nieuzasadnionej chwiejności odpowiedzialnych czynników.**

Londyn, 24 sierpnia (PAT). »Daily Mail« donosi z Cherbourga, że w porcie tamtejszym **dziesięć parowców angielskich oczekuje na zabranie ładunków do Gdańska.**

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 23 sierpnia (PAT). W dalszym ciągu ogłaszania tajnych dokumentów niemieckich, drukuje „Oberschlesische Grenzztg.“ ściśle **poufne pisma niemieckiego ministra spraw wewnętrznych do Sicherheitswehry,** aby sprawozdań swych nie przesyłała za pośrednictwem komisji koalicyjnej w Opolu, jak to ta komisja nakazała, tylko, aby poufne relacje odsyłano przez poufnych kurjerów **do specjalnej tajnej stacji pośredniczącej w Opolu,** w celu doręczenia rządowi w Berlinie. W aktach tych jest także mowa o urządzeniu w Gliwicach na lotnisku tajnej stacji radjotelegraficznej Sicherheitswehry w celu bezpośredniego komunikowania się.

Bytom, 23 sierpnia (PAT). Międzysojusznicza komisja rządząca rozciągnęła **stan oblężenia na cały powiat katowicki.** Ruch kolejowy między Katowicami a Sosnowcem, Oświęcimiem i Dziedzicami został zawieszony po stronie śląskiej aż do odwołania.

Bytom, 25 sierpnia (PAT). Pisma niemieckie z 23 sierpnia donoszą, że **rząd angielski zgodził się na wniosek rządu francuskiego powiększenia wojsk okupacyjnych na Górnym Śląsku. Wysyłka tych posiłków nastąpi niebawem.**

Bytom, 25 sierpnia (PAT). Międzysojusznicza komisja rządząca **zawiesiła** onegdaj za ogłaszanie podburzających i fałszywych wiadomości **hakatystyczne pisma** »Oberschlesischer Wanderer« w Gliwicach i »Kattowitzer Ztg.« Skonfiskowany został niedzielny numer bytomskiej »Oberschlesische Morgenpost« za artykuł przeciwko władzom koalicyjnym. Zapowiedziane jest jeszcze zawieszenie czterech pism niemieckich codziennych. Niedzielne pisma berlińskie doniosły, że bytomska filja Biura Wolffa zawiesiła swoje czynności z niewiadomych powodów.

Bytom, 25 sierpnia (PAT). Niemieccy urzędnicy i ich rodziny z powiatów, opanowanych przez Polaków, uciekają na zachód. **W Koźlu wojska koalicyjne przyaresztowały na dworcu całe zastępy bojówki niemieckiej,** które tam przychodziły z Niemiec. Rekrutowały się one z jednej brygady marynarki, która tu grasowała po zeszłorocznem powstaniu. Brygada ta stoi obecnie w Brzegu. Są to żołnierze, przysłani tu po cywilnemu **dla walki zbrojnej z Francuzami i Polakami.**

Bytom, 25 (PAT) Według informacyj, skonfiskowane akta niemieckiego komisarjatu plebiscytowego w Katowicach ujawniły, że **planowane były dalsze napady na Francuzów i Polaków w innych miastach.** Bojowcy płatni byli po 70 marek dziennie. Wachmistrz policji katowickiej Janusz, w przebraniu cywilnem dostał się dnia 17 bm. przed napadem na polski komisarjat plebiscytowy w Katowicach do biura komitetu jako **prowokator szpieg,** potem wpuścił do wnętrza Sicherheitswehrę i pomagał w maltretowaniu Polaków. Został rozpoznany przez Polaków w Bogucicach i **na miejscu rozstrzelany.**

Ofensywa bolszewicka przeciw Wranglowi.

Nauen, 25 sierpnia. Z Konstantynopola donoszą, że **bolszewicy zaczęli ofensywę przeciw jen. Wranglowi na całym froncie.**

Konstantynopol, 25 sierpnia (PAT). Sprawozdanie o operacjach armji jen. Wrangla donosi: Wojska jen. Wrangla, poparte przez powstańców, **wylądowały na Kaukazie i obsadziły okolicę Ardler i Soczi,** wzięły 200 jeńców i zdobyły 6 armat. Wybrzeże morza Azowskiego i ujście Donu są oczyszczone z bolszewików. Ofensywa wojsk czerwonych w kierunku Oriechowa zupełnie się nie udała. Wojska Wrangla **wzięły 6.000 jeńców, 34 armat i 100 karabinów maszynowych.** Lewy brzeg Dniepru jest oswobodzony. Baterje Oczakowa bombardowano ze skutkiem.

Konstantynopol, 25 sierpnia (PAT). Havas. Po porozumieniu z atamanami jen. Wrangel przybrał tytuł **naczelnego dowódcy armji rosyjskiej. Wystosował on odezwę do powstańców ukraińskich,** w której wzywa ich, aby wytrwali w akcji przeciw bolszewikom, i przyłączyli się do jego wojska. Wobec kozaków zapewnił Wrangel, że nie zaniecha walki, dopóki nie uwolni Rosji i dopóki nie będzie zwołana konstytuanta **Minister spraw zagranicznych południowo-rosyjskiego rządu Struwe wyraził rządowi amerykańskiemu telegraficznie podziękowanie za stanowisko tego rządu w sprawie rosyjskiej.**

Z podróży Benesza.

Praga, 24 sierpnia. (PAT). Jak podaje „Prager Tgblt.“ w genewskich kołach politycznych panuje przekonanie, że Beneszowi nie udało się jeszcze zupełnie wciągnąć Rumunji do sojuszu, gdyż w Bukareszcie przeważa obecnie wpływ francuski. Benesz mimo to jednak ma zamiar w dalszym ciągu zabiegać o wciągnięcie Rumunji do sojuszu. Benesz informował się również o orjentacji politycznej w **Sofji,** starając się nakłonić także Bułgarję do przystąpienia do sojuszu, natrafił jednak w Sofji na opór, gdyż od dłuższego czasu zabiega tam Francja w celu wciągnięcia Bułgarji do antybolszewickiej Ligi narodów. Benesz zamierzał na podstawie idei panslawistycznych utworzyć nowy związek państw, przyczem powodował się **ambicją stworzenia z Pragi centrum nowej środkowo-europejskiej polityki.** W tym nowym związku państw Benesz miał zamiar wyznaczyć poczesne miejsce Rosji. — Jak słychać, chciał on także nawiązać kontakt z Ukrainą, ale te usiłowania spełzły na niczem. W końcu „Prager Tgblt.“ zwraca uwagę, że jak wynika u głosów prasy rumuńskiej, do **oficjalnego zawarcia sojuszu z Rumunją nie doszło, do czego niewątpliwie przyczynił się pobyt marszałka Joffre w Bukareszcie.**

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 24 sierpnia 1920.

	waluta markowa ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	74'—	76'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	76'—	78'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	78'—	80'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	80'—	82'—
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	74'—	76'—
4% poż. m. Lwowa	72'—	74'—
4½% obl kom. Banku kraj.	79'—	81'—
4% obl. kom. Banku kraj.	74'—	76'—
4% oblig. kolej. Banku kraj.	71'—	73'—
Akcje Tow. handl. i przem.:		
Polskie Tow. handlowe	300'—	350'—
Transakcja		330'—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	200.—	240.—
Zieleniewski	1400'—	1500'—
„Lemiesz“ fabryka maszyn roln.	1550'—	1650'—
„Górka“ fabryka cementu	1300'—	1400'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	1300'—	1400'—
„Tepega“ Tow. dla przedsięb. górn.	2800'—	3200'—
Polska Nafta	1100'—	1200'—
Transakcja	1050'—	1175—

KURS MARKI POLSKIEJ W GDAŃSKU wynosił 23 bm. do 22. Przekazy na Warszawę 20, w Berlinie kurs marki polskiej 20 3/4, przekaz na Warszawę 21, noty Kriesa 32.

KURSA CZESKIE. Praga, 24 sierpnia. Kursa dewiz. Warszawa 24—25.

KURSA WIEDEŃSKIE z 24 sierpnia. Dewizy: Berlin 511, Zurych 3800, Amsterdam 7500, marki niemieckie 508, franki szwajcarskie 37'75, francuskie 17'25, banknoty włoskie 11'55, angielskie 810, dolary 240, ruble 290. Kursa w wolnym obrocie: marka polska 99, 110.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. Zurych, 24 sierpnia. Kursa końcowe. Berlin 11'85, Holandja 195'50, Londyn 21'65, Paryż 41'90, Praga 960, Warszawa —, Wiedeń 260.

GIEŁDA WALUTOWA PARYSKA z 23 sierpnia: Londyn 51'91½, Nowy York 14'15½, Belgja 106'75, Włochy 65'75, Rumunja 32'75, Szwajcarja 234'75, renta francuska 3 proc. 96'25, renta francuska 4 proc. 1917 r. 71'45, renta francuska 4 proc. 1918 r. 71'15, renta francuska 5 proc. 87'50, renta francuska 5 proc. 1920 r. 102'25. Giełda towarowa: Marsylja: ryż 180, groch 140, mączka kartoflana 140, Havre: bawełna sierpniowa 596, bawełna wrześniowa 588, bawełna październikowa 571, Lyon: jedwab seweński 250, jedwab włoski 259, jedwab syryjski 220, jedwab japoński 295, jedwab chiński 220, jedwab kantoński 190.

GIEŁDA TOWAROWA HOLENDERSKA. Antwerpja, 23 sierpnia: Owies La Plata 94, kukurudza żółta 77, kukurudza żółta w drodze 71.

PRZESUNIĘCIE TERMINU ODSTAWY ZBOŻA. — Wskutek chwilowej niemożności otrzymania transportów zboża i mąki z poza Małopolski, zachodzi konieczność oparcia przez pewien czas zaaprowizowania nietylko wojsk. załogujących w Małopolsce, lecz także pracowników kopalń węgla, nafty, soli, wogóle wielkiego przemysłu, nadto zaś całej pozostałej ludności wyłącznie na krajowych zapasach zboża, które muszą być w tym celu jak najspieszniej odstawione do magazynów państwowego urzędu zbożowego. Ze względu na tę konieczność zostały terminy i procenty odstawić się mającego kontyngentu zbożowego przesunięte w następujący sposób: Pierwsza rata kontyngentu w ilości 25 procent winna być odstawioną do 25 sierpnia br.; druga rata w ilości 50 proc. kontyngentu do 1 października br.; trzecia i ostatnia w ilości 25 proc. do 15 listopada br.; zboże już wymłócone względnie ilości zboża, mogące być natychmiast wymłócone, winny być na żądanie starostwa natychmiast odstawione nawet przed wyżej wyszczególnionymi terminami odstawy. Nie zapoznając trudności takiej przyspieszonej odstawy zboża, należy mieć jednak pewną nadzieję, że producenci spełnią swój obowiązek i dołożą wszelkich możliwych starań w celu przyspieszenia odstawy zboża, zwłaszcza, że starostwa i agentury P. U. Z. otrzymały polecenie jak najenergiczniejszego przeprowadzenia wykupna i surowego pociągnięcia do odpowiedzialności karnej zaniedbujących ten obowiązek, szybka bowiem odstawa zboża wiele zaważyć może w walce o ugruntowanie zagrożonej niepodległości ojczyzny, jak również w przyspieszeniu nastania pokojowych warunków pracy.

CENY SREBRA. Nowy York, 23 sierpnia. Srebro krajowe 99⅛, srebro zagraniczne 97½.

65 MILJARDÓW DŁUGU CZESKIEGO. „Narodni Demokracie“ donosi, że dług państwowy republiki czecho-słowackiej wynosi obecnie 65 miljardów.

Z BANKU RZESZY. Tel. z Nauen: Bank Rzeszy ogłasza komunikat za drugi tydzień sierpnia. Według tego komunikatu podniesiono konta zakładowe o 2.301.800.000 mk. na 44.865.000.000. Zagraniczne pieniądze podniosły się o 2,597.100.000. Obieg banknotów podniósł się o 401 miljonów na prawie 56.500.000.000 mk. Obieg biletów kasy pożyczkowej spadł o prawie 100 miljonów. Stan pożyczek przy kasach pożyczkowych podniósł się z powodu nowej emisji pożyczek o 280 miljonów, na 31.223.500.000 mk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Wincenty Maziarski

emer. profesor gimnazjalny

przeżywszy lat 82, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 24 sierpnia 1920 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu — na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 26 bm. o godz. 4.30 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona, dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w piątek dnia 27 bm. o godz. 9 rano w kościele OO. Franciszkanów, w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę naszej nieodżałowanej matce ś. p. Stanisławie Kobarzowskiej, uczestnicząc w jej pogrzebie, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, oraz Delegacjom tych wszystkich Stowarzyszeń, w których zmarła tak żywy brała udział, składamy na tem miejscu serdeczne „Bóg zapłać!“

5932 Synowie i córka.

PIANISTKA
z pierwszym polskim egzaminem państwowym, udziela lekcyj gry na fortepianie.
Zgłoszenia: Józefa Knoblówna, Karmelicka l. 6, III. p., między 3—5. 5945-2

Dr Henryka Fromowicz-Stillerowa
otwiera z dniem 15 września pierwszą klasę
prywatnych żeńsk. kursów licealnych i gimn.-realnych.
Wpisy od 1 września codziennie między g. 3—6 przy ul. Lubicz 24 I p. 5946

Przeciw CZERWONCE
i BIEGUNCE 5935-6
„HYGEA PERLE“
naturalne wino czerwone z wysp Brjońskich, poleca firma
Perlberger i Schenker
W KRAKOWE — ULICA GRODZKA L. 48.

Adw. dr Teofil Chajes
otworzył kancelarję adwokacką w Drohobyczu Rynek. 5898-3

Dr IGNACY BETTER
W KRYNICY ordynuje W KRYNICY
2420 32 WILLA »KRAKÓW«

HURTOWNY SKŁAD POD FIRMA
M. KRÓL i S. RODAKOWSKI
W KRAKOWIE — ULICA JAGIELLOŃSKA L. 9
zawiadamia P. T. Kupców i Kółka rolnicze iż nadszedł nowy transport towarów, jako to pończochy, skarpetki, zefiry, płótna, płócienka, szetyngi, nici, bawełna, sznurówki, przędza i t. p. artykuły.

Domek-willa

wolnem mieszkaniem, urządzony komfortem, mały ogródek, brama wjazdowa, stajnia, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Zwierzyniec, ul. Kościuszki 49, Moll. 5915 1 3

Froter

Jochenek wióruje i oczyszcza mieszkania. Starowiślna 1. 5923

Do sprzedania

sypialnia jasna, dębowa. — Ulica Piotra Michałowskiego L. 2, I. p., wprost schodów, od godziny 11-tej. 5924

Hundantkę

piszącą biegle na maszynie przyjmie zaraz biuro adwokata **dra Gustawa Rosenberga** w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 14. Wiadomość między godz. 3—6 po poł. 5913 1 2

Kobieta młoda

miłego usposobienia, b. inteligentna, z towarzystwa, zniszczona wojną, szuka zajęcia w zamożnym domu, jako towarzyszka pani; chętnie zajmie się domem, opieką dzieci i t. p. — Zgłoszenia: **„Dla egzystencji“** do Biura „Lot“, Kraków, ul. św. Jana 2. 5929

Na pensję

przyjmie intel. izr. rodzina urzędnicza panienkę z zamożnego domu. Wiadomość: ul. Zyblikiewicza l. 20, I. piętro, pierwsze drzwi. 5934 1 2

Samodzielna

zdolna siła żeńska, z ukończoną Akademją handlową, z wieloletnią praktyką biurową w dziale książkowości i korespondencji, pisząca biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej z jednorazowem urzędowaniem (ewent. za niższem wynagr.). Zgłoszenia pod **„Samodzielna“** do Biura dzienników i ogłoszeń Marjana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 5931

Obrusy białe

w najlepszym gatunku na 12 osób, oraz świeczniki ścienne i wiszące do świec i elektryczności, do sprzedania. — Ulica Florjańska 3, II. p., od 8— 4 po poł. 5940

Pokój

wraz z całem utrzymaniem znajdzie jeden lub dwóch panów w pięknej, górzystej okolicy, na leśniczówce. Wikt dostatni i zdrowy.

Wiadomość: ul. Kremerowska 12, III. piętro. 5914

Kupuję wyczeszki

obcięte włosy, oraz poleca wielki wybór artystycznych fryzur, warkoczy i najmodniejszych loków, przyjmuje wyczeszki do wyrobienia i t. d.

Zakład kosmetyczny
Franciszki Budziaszek
ul. Grodzka l. 3. 11468

Do siewu obecnego
znakomitą
rzepę ścierniskową
długą i okrągłą
poleca:
SKŁAD NASION
„Zagon“
Spółka z ogran. poręką
Kraków, ulica Basztowa 17.
5427 5 5

Zgubiono

kartę odroczenia na nazwisko Dawid Leib Englander, Nowy Sącz. Dokument unieważniono. 5927

Na sprzedaż

stół duży, okrągły, małe stoliki, firanki do okien. Ulica Batorego l. 17, I piętro. 5909 2 2

Mundury

z własnych, jakoteż powierzonych materjałów wykonuje ściśle podług przepisów ze znaną dokładnością

Zakład uniformowy
Hejtasz i Wołkowicz
(przedtem Back i Fehl)
Kraków, ulica Podwale 5.
Telefon 3346.
5588 5 5

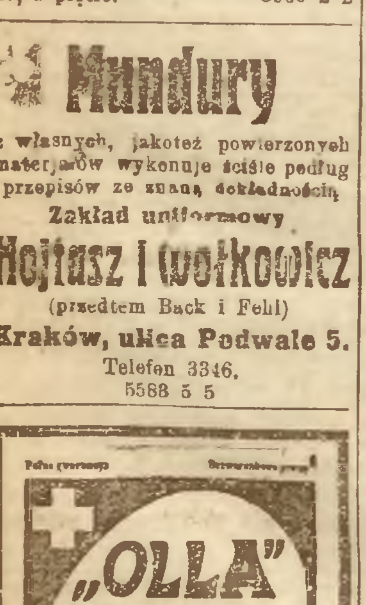

Zawiadamiam, iż objąłem generalne zastępstwo na całą Polskę gum „Olla“.
Perfumerya
MAKS LANDWIRTH
Kraków, Dietlowska 40.
Wysyłki uskuteczniam za zaliczką.
[illegible] 12 0

Egzamina i matura
Przygotowanie z matematyki, fizyki, niem., i t. d. Listy: Narzymski, Uniwersytet. 5897

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1055 13 13

Panienka

z ukończonem gimnazjum klasycznem i teoretyczną znajomością języka francuskiego, zmuszona wskutek wypadków wojennych opuścić rodzinne strony, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **„Halina“** przyjmuje Administracja „N. Reformy“. 5818 3 3

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 5694 3 3

Lekarz

poszukuje 2 pokoji lub pokóju z przedpokojem umeblowanych w śródmieściu przy spokojnej rodzinie zaraz. Zgłoszenia: **„Dla lekarza“** do firmy, Aksman, ul. Szewska. 5892 2 2

Rafinerja Fanto

w Ustrzykach Dolnych

poszukuje dla konsumu urzędniczego i robotniczego **zdolnego magazyniera.** Oferty wprost. 5810 2 2

Administratorka biura ogłoszeń, z egzaminem z buchalterji w Akademji handl., przyjmie posadę w tym lub innym dziale. Zgłoszenia: Kawiory 20. 5702

Przyjmuje do szycia

krawieczyznę damską i dziecięcą, wykonując w krótkim czasie po przystępnych cenach. — Podgórze, ul. Krakusa 30, I p., narożnik ul. Nadwiślańskiej. 4810 2 2

Optyk
T. Armatys

Kraków, Zyblikiewicza 15, II, of.

sprzedaje cwikiery i okulary — dobiera i wykonuje **szkła** różnych kombinacyj. 9744 6 6

PRIMUSY

naprawia szybko i tanio z prowincji odwrotnie, **Wł. Müller i St. Puchalski**, Kraków, Rynek gł. 7—8, w podwórcu. 5005 15 15

Półbuciki Nr 38

sznurówka Nr 61 Rododendron — 2 m tiulu do sprzedania ulica Felicjanek l. 27, II p., drzwi na lewo. 590

Dostarczam

wagonami natychmiast materjałów budowlanych, jak cement, wapno, cegła, dachówka, papa, deski, drzewo opałowe i t. d., pierwszej jakości, po cenach fabrycznych. — Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ pod **„Materjały budowlane“**. 5882 2 2

Do sprzedania
dywan niebieski, strzyżony, 4×5 metr., „N. Reforma“ od 1914 do 1920 r., klatka na papugę i [illegible]. Ul. św. Gertrudy 24, III p. na lewo. 5891

Wychowawczyni

z dobremi świadectwami potrzebna na wieś do 9-miesięcznego dziecka. Zgłaszać się do mieszkania **dra Brochockiego,** ul. Studencka l. 5, codziennie od 3—5 popoł. 5900

Urzędnik biurowy

zdolny w załatwianiu korespondencji, prowadzeniu ksiąg, buchalterji pojedynczej, kasowości, pragnie zmienić posadę. Może złożyć kaucję. — Zgłoszenia pod **Em. C.** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 5844 6 0

Atramenty:

antracenowy, kancelaryjny i szkolny, konkurencyjnie tanio, tylko hurtownie, sprzedaje fabryka atramentów **Wiktor [illegible], Dąbrowa Górnicza.** Cenniki na żądanie. Trzy próbki za nadesłaniem 20 Mk. 5377 25 25

Pracownia
ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Zmudy
byłego legjonisty
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,
wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu.
45 8 8

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reparacye starej, jak również poprawki, przeróbki i odnówki, a także stębnówki przyjmuje i sama u siebie wykonuje nie drogo i prędko, Walerya Podbielska, krawczyni, Kraków, ul. Poselska l. 20, prawy parter poprzecznej oficyny. Uzupełnia i uskutecznia ubiór kapeluszy i czepców oraz stroików damskich. 14 1 0

FABRYKA ŁĄCZNIKÓW I ODLEWÓW LANO-KUTYCH

„ERNEST ERBE“

W ZAWIERCIU.

Przedstawicielstwo na Małopolskę:

SPÓŁKA Z OGR. ODPOW. **„DEHAGE“** SPÓŁKA Z OGR. ODPOW.

W KRAKOWIE, ULICA JAGIELLOŃSKA L. 11

ADRES TELEGRAFICZNY: DEHAGE — KRAKÓW. — TELEFON NR 10

przyjmuje wszelkie zlecenia na łączniki do rur, odlewy żeliwne i z żelaza lano-kutego **z pieców martenowskich** o najnowszej konstrukcji.

5928 1 3

CENTRALNE BIURO SPEDYCYJNE

KRAKÓW **W. BUJAŃSKI** KRAKÓW
zał. w roku 1880 zał. w roku 1880

ul. Andrzeja Potockiego 9, telefon 3218. Biuro miastowe: **Rynek gł., telefon 19**

uskutecznia spedycję wszelkiego rodzaju, załatwia formalności cłowe i pozwolenia na przywóz i wywóz. **Przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe** uskutecznia własnemi wozami meblowemi oraz przewóz i rozwóz zbiorowych przesyłek kupieckich własnemi zaprzęgami. Magazyny towarowe przy torze kolejowym. 4736 3 3

Ostatni tydzień

zapisów na dobrowolną Pożyczkę Państwową „Odrodzenie Polski“ 5911

upływa 31 sierpnia!

Wpłaty przyjmuje

MIEJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY

RYNEK 34. **RYNEK 34.**

Załatwienie stron szybkie i bez straty czasu.

Wyborne w smaku i jakości
- tutki do papierosów -
„SAMARIS“
poleca fabryka
Władysława Pagacza i Sp.
w Krakowie 5933 1 5

Motor „FIAT“, 4-cylindrowy, 25 HP, zupełnie nowy. Automobile: „STAR“, 2-osobowy, 6 HP — „BERLIET“, 4-cylindrowy, 45 HP, kompletne, w najlepszym stanie

DO SPRZEDANIA.

Oglądać można w garażu przy ulicy Straszewskiego L. 2, w podwórzu, codziennie od godziny 9 do 12 i od 3 do 6.
5930

MARJAN HUPCZYC

Kraków, ul. Jagiellońska 7.

Rządowo upoważnione
BIURO kupna i sprzedaży majątków, realności, parcel i t. p.,
BIURO dzienników krajowych i zagranicznych,
BIURO reklam (ogłoszeń) do wszystkich gazet w kraju i zagranicą. 5637 3 3
KOLEKTURA Polskiej państwowej loterji klasowej.

„MICHEL 1920“

Katalog znaczków pocztowych do nabycia
„PHILATELIA“
W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY L. 9
SKRYTKA POCZTOWA 98.
40 różnych znaczków pocztowych 6 marek polskich.
Przyjmuje się zamówienia na katalogi
„SENFA“ i „SAMLER WOCHE“
obejmujące znaczki pocztowe całej kuli ziemskiej.
PRZEDPŁATA 100 MAREK POLSKICH. 5396 2 2

Do sprzedania natychmiast

aparat do palenia śliwowicy lub innych alkoholów (Brennaparat), większa maszyna **do siekania kapusty** i maszyna **do siekania jarzyn,** oraz **1 wóz platonowy.** Bliższa wiadomość w fabryce żelaza „Rydlówka“, Podgórze, telefon 409 i 1186. 5869 3 3

W Iwoniczu

są wolne mieszkania.
5696 Sezon do końca września.

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertyni)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania. 11 38 0

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Mydło Spelik
z fabryki „Magnolia“

Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:
A. J. Lewiński
Kraków, ul. Starowiślna 35.
5616 13 13

POWIELARNIA KRAKOWSKA

ZAKŁAD PISANIA NA MASZYNACH I POWIELANIA
W KRAKOWIE, ULICA GOŁĘBIA L. 3
po przerwie wakacyjnej **otwarta.**
5912 1 3

Nadszedł transport

świeczników parafinowych „JOLEO“

w szklankach, świecących 30 godzin bez przerwy.
Sprzedaż hurtowna i częściowa:
„KARPATY“, Kraków, ulica św. Jana L. 10.
5868 2 2

Bryndzę

dla P. T. konsumów, stow. aprowizacyjnych, aprowizacy miejskich, wojsk. urz. gospodarczych poleca

Mleczarnia Łuczanowicka
Kraków, ul. Czarnowiejska 70 5467 6

HUGO WEINMANN

Dom towarowy
w Krakowie, ulica Starowiślna L.

poleca **po zniżonych cenach: chustki na głowę zefiry, perkale, kloty, płótno na prześcieradła i t. p.**
Ceny zniżone. 5726 3 3

Polski skład futer

Kraków, Rynek gł. 1
w podwórzu

przerabia i wykonuje **futra męskie i damskie oraz lisy**

według **cennika cechu kuśnierzy** z własnych i dostarczonych materjałów. — Poleca również swój bogato zaopatrzony **magazyn futer w różnych gatunkach.**

Uwaga: Korzystnem dla każdego jest oddawanie robót już teraz **przed sezonem zimowym.** 5777 2

Poszukuje się w śródmieściu w Krakowie

lokalu na biura.

Zgłoszenia pisemne pod **„LOKAL“** do Biura „Ruch“, w Krakowie, ulica Szczepańska L. 9.
5870 3 3

Małopolski Zakład odzieży

dawniej Krajowy Zakład odzieży, posiadający swe magazyny w Krakowie-Podgórzu, ul. Nadwiślańska 12, Lwowie, ul. Jagiellońska 20, Tarnopolu, ul. Gołuchowskiego 1, oraz składnice ludowe w Krakowie, ul. Podwale 6, jakoteż we Lwowie ul. Jagiellońska 20, poleca P. T. Publiczności, kooperatywom, konsumom, Kółkom rolniczym i t. d. swe, obecnie na składzie znajdujące się towary tekstylne i bławatne, jak: płótna białe, woaliny, opale, markizety, kaliköty, płócienka, barchany, pledy, kloty, materje wełniane i półwełniane na ubrania męskie i kostjumy damskie, cajgi, gotowe spodnie robotnicze, gotowe ubrania męskie i studenckie, zarzutki, ulstry i t. d. Kupno można uskuteczniać w dni powszednie od godz. 8—12 i od 3—6 po południu, w soboty od 8—2, w każdej ilości, bez żadnych ograniczeń. Kupującym hurtownie udziela się opustu. Zakład posiada swe własne fabryki konfekcyjne w Krakowie i Lwowie i podejmuje się konfekcjonowania ubrań męskich, damskich i dziecięcych dla instytucyj prywatnych, jakoteż i rządowych. 4778 3 3

Obrabiarki!

Tokarnie pociągowe od ½ do 4 m,
Tokarnie rewolwerowe,
Tokarnie do kopjowania,
Sztance, młoty, obcinarki,
Strugarki 300, 400, 500 mm skok,
Heblarki do drzewa,
Wiertarki 20 i 30 mm 5523 2 2

poleca i dostarcza natychmiast

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.
w Krakowie, ul. Sławkowska 1.

Zawiadamiam odbiorców hurtownych, iż już czas zaopatrzyć się na sezon jesienny w najlepszą farbę do materji I. Wł. Szulca:

„PALATYN“.

Zamówienia uskuteczniam pocztą.
Hurtowny skład materjałów aptecznych
I. Brykman, Łódź, ul. Zachodnia Nr 41.
5490 3 3

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.